

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

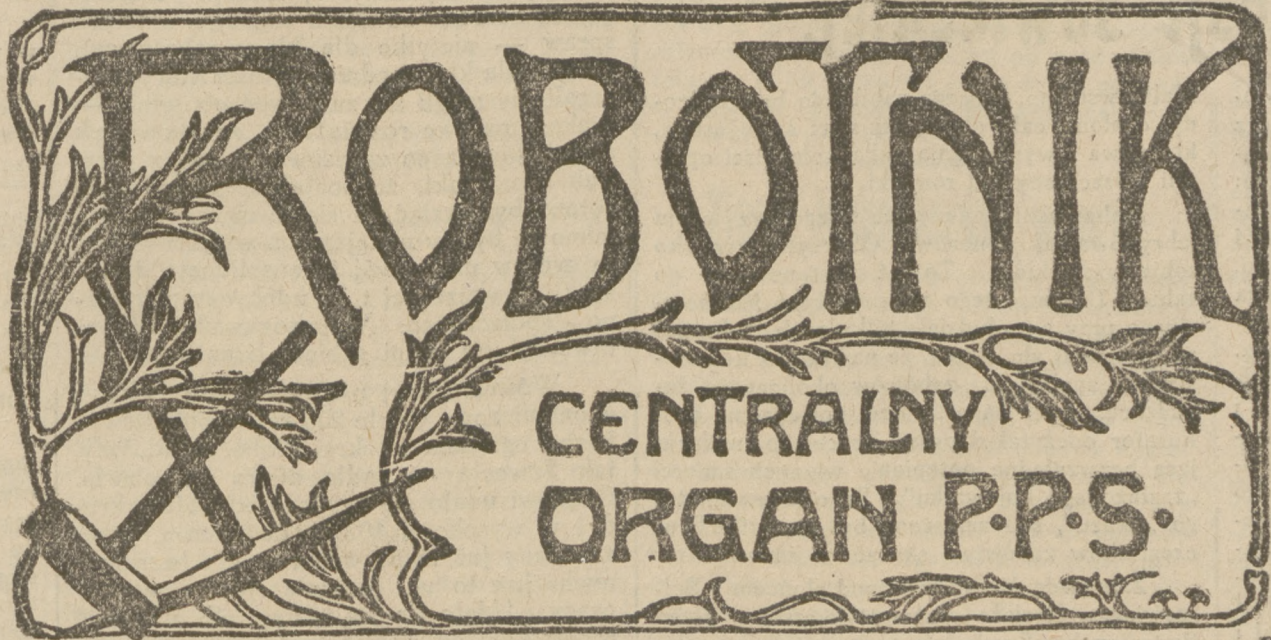
Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnikiem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnika „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
dobre za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę, o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Po zjeździe T. U. R.

Walny zjazd TUR. w Warszawie wypadł świetnie, — tak pod względem ilości reprezentowanych organizacji, liczby delegatów i gości, jak i rzeczowych, wszechstronnych i owocnych obrad. W szeregu referatów i odpowiednich dyskusji oraz rezolucji zanalizowano poszczególne działy pracy TUR., jak wykłady, szkoły, biblioteki, wycieczki, teatry, pracę wśród młodzieży itd. Dodajmy do tego jeszcze efektowne otwarcie zjazdu z udziałem chóru, orkiestry, szeregu delegacji itp., dalej wieczerz artystyczny z produkcjami robotniczych zespołów, wreszcie serdeczną, ogólną atmosferę zjazdu, która między innymi znalazła wyraz w manifestacjach owacyjnych ku czci B. Limanowskiego i Daszyńskiego.

Ale co konkretnego i najważniejszego, bezpośrednio najpotrzebniejszego dał nam pierwszy zjazd?

Otóż przedewszystkiem ustalili ideową fizjonomię TUR-a. Stwierdził, iż jest to organizacja *socialistyczna*, pracująca w szeregach walczącego proletariatu w imię jego wielkich ideałów. TUR. nie hołduje jakiejś mętnej, słodkawo-humanitarnej, sentymentalnie „narodowej”, lub „ludowej” ideologii oświatowej, lecz wyraźnie powiada ustami wszystkich swych referentów i mówców, iż jest jedną z form ruchu robotniczego, jest pracą w imię nowego, socjalistycznego społeczeństwa. Nie oznacza to, oczywiście, jakiegos wyłączonego, wąsko pojętego utylitaryzmu partyjnego. Jakkolwiek koordynacja z polityczną partją, związkami zawodowym i spółdzielczym jest konieczna, to jednak TUR. ma i własne cele, pracując wśród politycznych i ekonomicznych walk codziennych nad całkowitym rozwojem człowieka - socjalisty, nad pogłębieniem wszechstronnym jego poglądu na świat, nad popularyzacją nauki niezależnej, nad moralnym podniesieniem robotnika. „Wyżej wzniesiemy sztandary!” — wołał w swej mowie (wśród burzliwej owacji) tow. Daszyński, akcentując w zadaniach TUR-a ten zasadniczy, wielki moment celu ostatecznego naszego ruchu socjalistycznego.

Dalej — w zakresie wskazówek praktycznych — Zjazd energicznie podkreślił konieczność *samodzielności* w pracach lokalnych organizacji. Z wielkim uznaniem mówili delegaci o pracach Głównego Zarządu. Ale sieć organizacji rośnie, pieniądze i sił czynnych w centrum niewiele, lokomocja droga. Wobec tego — mówiono i zgodnie uchwalono — należy położyć nacisk na *własną* inicjatywę oddziałów, na ich własne wysiłki. Słusznie naogół tow. Nowak z Sącza podkreślił znaczenie samokształcenia. Niedarmo też referenci wykazywali, jak wiele w Szwecji i Finlandji robi się własnymi wysiłkami robotników; centrum zaś służy instrukcjami, programami, bibliografją, czasem instruktorem i kontrolą. „Nie trzeba czekać — mówili prawie wszyscy mówcy — na prelegenta-primadonnę z Warszawy, lecz stwarzać własne koła prelegencji lub organizować samokształcenie!” Tak samo rzecz się ma z bibliotekami, chórami, orkiestrami, wycieczkami itd. *Pamiętajcie więc, czytelnicy, o tej ważnej dyrektywie zjazdu: własny, lokalny wysiłek na pierwszym miejscu!*

Dalej Zjazd kolosalną wagę przypisał *pracy wśród młodzieży*. Z radością należy stwierdzić, iż na zjeździe młodzieży było dużo i tej robotniczej, i tej akademickiej. W niektórych ośrodkach praca wśród młodzieży rozwija się pomyślnie, ale naogół jest zaniedbana. Z zaniedbania tego, naturalnie, skwapliwie korzystają chadecy i komuniści. A tymczasem łatwo zrozumieć, iż TUR., partja, związki robotnicze itd. tracą najlepszych słuchaczy, najlepszy, że tak powiem materiał do pracy oświatowej. Sta-

ry, zmęczony pracą i troską rodzinną, nieprzyzwyczajony do intensywnej pracy myślowej robotnik nie może być już najmniejszym słuchaczem TUR-a. Naturalnie, metody tej pracy wśród młodocianych winny być odrębne — nie długie i męczące wykłady, lecz raczej wycieczki, sporty, zajmujące pogadanki i obchody etc. Trudno może natomiast odrazu znaleźć odpowiednią formę organizacyjną, któraby zabezpieczała młodzieży znaczną autonomję, a jednocześnie zapewniała TUR-owi należyty wpływ. Na zjeździe przyszło do ożywej dyskusji na ten temat; w końcu sprawę przekazano Zarządowi do rozpatrzenia. W każdym razie nadszedł moment wielkiego *wzmoczenia wysiłków na tem polu!* Nietylko lokalne organizacje TUR-a, lecz *wszystkie* nasze socjalistyczne organizacje, wraz z TUR-em, winny wreszcie naprawdę zająć się tą palącą kwestją!

Następnie podkreślono na zjeździe konieczność *skoordynowania* wszystkich robotniczych wysiłków oświatowych w ramach TUR-a. Naturalnie socjalistycznych wysiłków. Słusznie bowiem mówił tow. Perl w swej mowie powitalnej, iż w szeregach TUR-a niema miejsca dla ideologii wrogich socjalizmowi, jak komunizm etc. W imię tej koordynacji należy połączyć wszystkie odrębne wszczęte wysiłki — w związkach zawodowych, organizacjach kobiecych, spółdzielczych etc — w jednej wielkiej łącznej socjalistycznej pracy oświatowej. Teren pracy jest tak wielki, siewców tak niewiele, zadania tak ogromne! Należy więc wszystko do jednego sprowadzić łożyska, dać je-

den kierunek, wykorzystać wspólnie wszystkie siły.

To są główne wskazówki ogólne zjazdu. O metodach pracy, ułożonej przez Zjazd, tu nie mówimy, bo wszystkie szczegółły znajdziemy w sprawozdaniach ze zjazdu.

A teraz jeszcze jedno. Może „to, co najważniejsze”. I Zjazd stwierdził chlubne wyniki prac Gł. Zarządu i oddziałów. Wielkie zasługi w sprzęstem pokierowaniu całą organizacją ma sekretarz TUR-a, tow. sen. Kopoński. Jednakże postawił nowy Zarząd *wobec olbrzymiej odpowiedzialności*: jak zapewnić dalszy pomyślny rozwój rozpoczętej *wiedzy i pracy?* jak uczynić, aby następny II zjazd był podsumowaniem jeszcze większej, dziesięciokrotnie większej pracy? Klasa robotnicza w Polsce już obecnie dźwiga na swych barkach olbrzymią odpowiedzialność za Państwo, za swe dalsze losy. Jak dać jej tę wiedzę, której taknie? Jak rozpałać wielką świadomość i wielki porwy moralny? Oto ogromna troska całego TUR-a!

Na to narazie odpowiemy tylko wezwaniem do Partji i do wszystkich naszych robotniczych organizacji, aby wzięły TUR. pod swoją najserdeczniejszą opiekę. Chodzi o to, aby organizacje nasze postawiły z całą siłą pracę oświatową na porządku dziennym.

Tak mówił w swym końcowym apelu przewodniczący zjazdu tow. dr. St. Kellies-Krauz. Słusznie! Za dalsze losy TUR-a, za jego dalszy pomyślny i szybki rozwój odpowiedzialna jest cała nasza uświadomiona i zorganizowana klasa robotnicza. TUR. spełnia rolę pierwszorzędną — ma więc *prawo* do troskliwej i wydatnej pomocy!

K. Czapiński.

W dzisiejszym numerze:

Baldwin utworzył Rząd.
Po zjeździe T. U. R.
Interpelacja Z P. P. S. w sprawie niktzemnej intrygi.
Prasa w Rosji Sowieckiej.
Socjaliści Szwedzcy u władzy.
Zjazd inspektorów pracy.
Pracownicy miejscy w obronie swych zarobków.
Odpowiedź Związku nauczycieli szkół powsz. na odezwę p. Miklaszewskiego.
Świetne przemówienie w Senacie tow. Posnera.

żona w większości z prokuratorów, uchyliła się, a w chęci obrony swego kolegi przed grożącym mu niebezpieczeństwem nie zawahała się przed oszczerstwami i przed zelaniem człowieka, którego współobywatele jego, zasiadający z nim razem na ławie przysięgłych przez kilka miesięcy, a więc ludzie, znający jego intelekt i charakter, obdarzyli wysokim zaufaniem. Materiału do tego łżenia komisja dyscyplinarna widocznie zacerpnęła z artykułów brukowej prasy prawicowej, która przez miesiące całe, inspirowana przez Sozańskiego, lżyła zwierzchnika ławy przysięgłych, wiedząc o tem, iż jest to główny świadek nadużyć krakowskiego podprokuratora.

To też bezstronna i sprawiedliwa opinja publiczna nie może w orzeczeniu komisji dyscyplinarnej prokuratorów dopatrywać się bezstronnego i sprawiedliwego wyroku. Bezprzykładnym jest i ponury cień rzucić to musi na wymiar sprawiedliwości, gdy jej organ, powołany do zbadania prawdy, nie przesłuchuje świadka, ani nie zarządza zbadania jego stanu umysłowego, a pomimo to, chylikiem poza plecami świadka, któremu nie daje żadnej możności wyświelenia wątpliwości, piętnuje go jako kłamcę i obłąka.

Takie rozstrzygnięcie uważać należy za podstępny zamach, a nie za wymiar sprawiedliwości — godne to p. Sozańskiego doradcy handlowego firmy śniadankowej „Hawelka”, który zresztą w kołach, mających styczność z sądownictwem, oddawna powszechnie uchodził za człowieka, który — jako prokurator — posługuje się pokatnymi i nielojalnymi manewrami dla osiągnięcia swoich celów.

Podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów, czy w uwzględnieniu powyższego stanu rzeczy gotów jest:

1) zarządzić wdrożenie przeciwko prok. Sozańskiemu dochodzenia karnego z powodu nakłaniania przysięgłych do nadużycia władzy urzędowej?

2) nakazać rewizję orzeczenia komisji dyscyplinarnej, która umorzyła niesłusznie i niesprawiedliwie dochodzenie dyscyplinarne przeciwko powyższemu urzędnikowi prokuratoru?

Dnia 9 listopada, w niedzielę o g. 11 rano, odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście nr. 66), ku uczczeniu pamięci tow. Witolda Narkiewicza-Jodki.

Zalobna Akademia

pod przewodnictwem posła tow. Ignacego Daszyńskiego.

Program akademji wypełnią przemówienia: posła tow. Artura Hausnera, posła tow. Feliksa Perla, wiceprezesa Rady Miejskiej tow. Tadeusza Szpotkańskiego, poświęcone życiu i pracy socjalistycznej tow. Jodki. W części artystycznej: orkiestra, chór, deklamacja. Wstęp bezpłatny. Karty wstępu nabywać można w lokalach partyjnych

Interpelacja w sprawie niktzemnej intrygi.

Wczoraj Z. P. P. S. wniósł interpelację do premiera w sprawie umorzenia dochodzeń przeciwko prok. Sozańskiemu.

Interpelanci przypominają na wstępie zajęcie w czasie rozprawy krakowskiej, którego „bohaterem” był p. Sozański. Dn. 8 lipca obrońca tow. Lieberman oświadczył w sądzie, że p. Sozański namawia niektórych przysięgłych do udawania choroby i zdekompletowania w ten sposób sądu, innych zaś skłania do zasądzenia oskarżonych. Przewodniczący Trybunału zapytał p. Sozańskiego, co ma do odpowiedzi na te zarzuty. P. Sozański cichym głosem, zmieszany, wyszeptał: *Nie mam się na (!) co oświadczać.* Tow. Lieberman stwierdził wtedy, że milczenie p. Soz. jest dowodem słuszności zarzutów. Przysięgli zażądali przerwy, podczas której zaprosili do siebie przewodniczącego Trybunału, a następnie tow. Liebermana. Przysięgli wobec przewodniczącego dr. Markiewicza, a następnie wobec tow. Liebermana potwierdzili zarzuty przeciwko p. Soz. Wówczas dr. Markiewicz przerwał rozprawę i porozumiał się z nadprokuratorem dr. Kalczyńskim. Nadprokurator usunął p. Soz. od rozprawy, a Rząd wydał komunikat, w którym oświadcza, że „wobec ujawnienia niedopuszczalnych i karygodnych oddziaływań prok. Soz. na ławę przysięgłych”, zarządza się przeciwko niemu dochodzenie dyscyplinarne. Komunikat ten dowodzi wyraźnie, że Rząd był na podstawie dowodów przekonany o winie Soz.

Po wyroku uwalniającym w procesie krakowskim w prasie prawicowej rozpoczęła się niegodziwa kampanja przeciwko przysięgłym. Nie wiemy, czy niektórzy przysięgli nie ulegli terrorowi. Ale przewodniczący ławy przysięgłych, p. Antoni Turski potwierdził wszystkie zarzuty.

Tymczasem komisja dyscyplinarna, złożona w większości z prokuratorów krakowskich, bez rozpisania rozprawy postanowiła umorzyć dochodzenie przeciwko p. Soz., a se-

dziego przysięgłego, który świadczył przeciwko p. Soz., nazwała — kłamcą i obłąkanym! Kłamcą i obłąkanym nazwano przewodniczącego ławy przysięgłych! Dodać należy, że pp. prokuratorzy z komisji dyscyplinarnej sami nie przesłuchiwali ani p. Turskiego, ani znawców — psychiatrów, ani też znawcy ci nie badali stanu umysłowego p. Turskiego. Po-
przestano na tem, że psychiatrami doręczono akta dochodzeń przeciwko p. Soz. oraz świadectwo lekarskie, które przed laty p. Turski załączył do swojej prośby o spensjonowanie. Na tej podstawie komisja niegodziwie sponiewierała przewodniczącego ławy przysięgłych.

Przestępcy niekiedy zasłaniają się chorobą umysłową. Tu przestępca tłumaczy się — chorobą umysłową człowieka, który wystąpił przeciwko niemu z zarzutami, a który wśród przysięgłych zdobył sobie taki szacunek i zaufanie, że go obrali swoim przewodniczącym! Rehabilitacja p. Soz. i niktzemne poniżenie przysięgłych mają być widocznie również bronią wymuszenia upragnionego przez pewien obóz polityczny Sądu Najwyższego.

Ze od samego początku postanowiono w Krakowie udaremnić zapowiedziane przez Rząd ukaranie p. Soz., tego najlepszym dowodem jest fakt, że dochodzenie przeciwko niemu prowadziła komisja, w której on jest — zastępcą szefa i człowiekiem najbardziej wpływowym. P. Hübner, zastępujący wówczas premiera p. Grabskiego podczas jego nieobecności, zdziwiony był, gdy mu o tem powiedziano, i obiecał przeniesienie dochodzenia do władzy wyższej. Mimo to dochodzenie dalej prowadziła komisja prokuratorów krakowskich.

P. Soz. popełnił zbrodnię nakłaniania sędziego do nadużycia władzy, a jeśli każdy za to musiałby odpowiadać przed sądem karnym, to tem bardziej za takie przestępstwo odpowiadać winien prokurator. Od tego kardynalnego obowiązku sięgana p. Sozańskiego za powyższy czyn komisja dyscyplinarna, zło-

Prasa w Rosji sowieckiej.

Bolszewizm zabił prasę rosyjską. Ta, która teraz istnieje, nie jest żywym słowem, lecz bezdusznym mechanizmem. Niwelacja niszcząca kosą przeszła się nawet po nazwach: wszystkie znikły. Wzajemnie tego tylko szablonowe „Izwestija” i „Prawdy”, które dziś muszą być wszędzie i na każdym miejscu. Dodaje się tylko przymiotnik: „Moskowskija Izwestija”, „Leningradskija Izv.”, „Pskowskaja Prawda”, „Nowgorodskaja Prawda”. Wszystkie te pisma, pomimo swych olbrzymich rozmiarów, są bardzo ubogie treścią i niezmiernie nudne. Wypełniają je kolosalne przemówienia Zinowjewów, Stalinów, Lunaczarskich, skrojone na jedną miarę a przeto wcale nieciekawe, oraz sprawozdania z posiedzeń rozmaitych komitetów i sowietów. Czasem odezwi się przysięgły sowiecki feljetonista, Demjan Biednyj, który dawniej pisał dowcipne kawały, ale widocznie się wypisał i obecnie jego feljetyony w moskiewskiej „Prawdzie” są już wcale niedorzeczne i bez żadnego sensu.

Wyłączny przywilej na wydawanie wszelkich pism w sowieckiej Rosji posiada partja komunistyczna, stwierdzająca tem swoją władzę, swoją dyktaturę. W jednym ze swych artykułów w „Moskiewskich Izwestiach” Trockij natrząsa się z „burżuazyjnej” wolności prasy. Zagranica — pisze Trockij — mówi, że wolności prasy niema w Rosji. Przeciwnie. Jest wolność zupełna, wolność nie okiełznana żadnymi klauzulami prawnymi, ale dla komunistów.

Ponieważ zaś prasa sowiecka ma za wyłączne zadanie służyć dyktaturze komunistów, postarano się więc odpowiednio zorganizować współpracownictwo. Uczyniono to w ten sposób, że każde pismo ma prawo mieć tylko urzędowych współpracowników, których wyznacza partja komunistyczna. Współpracownikiem może być tylko komunist. Do spraw miejskich partja mianuje „rabkorów”, do wiejskich „sielkorów” i do wojskowych — „wojenkorów”, czyli robotniczych, włościańskich i żołnierskich korespondentów. Odtąd zamianowani urzędowo korespondenci pobierają stałą pensję od miejscowych Sowieatów i muszą ściśle pełnić swoje obowiązki. Do tych zaś należy przede wszystkim szpiegowanie wszelkich objawów przeciwkomunistycznych. Korespondenci obowiązani są pilnie wyszukiwać wszystkich przeciwników komunizmu i donosić o nich swym redakcjom, które drukują te insynuacje i z których potem korzysta „Gospolit” (dzisiejsza nazwa Czerwczajki). Nie pławi się ona tyle we krwi, jak dawniej, lecz częściej wysyła swe ofiary na wyspy Solowieckie, lub do północnych krańców Syberji, gdzie i tak przecież umrą śmiercią naturalną.

Walki, powiada Trockij w jednym z artykułów, nie można prowadzić za pomocą ogólnikowych frazesów. Trzeba wskazać winnych, którzy poniosą zasłużoną karę. Wskazywanie tych osób żąda się od rabkorów i sielkorów. W wojsku trzeba też sprawdzać lojalność każdego żołnierza i oficera. Tem się muszą zająć wojenkory. Jeżeli zaś społeczeństwo będzie prześladowało tych korespondentów, wówczas dyktatura komunistyczna przejdzie się po niem rozpalonem do białości żelazem i nakaże mu się skurczyć przed własnymi Sowieatów.

Rabkory i sielkory są to „oczy i uszy komunizmu”, pisze znów na innym miejscu Zinowjew. Wszyscy oni są obdarzeni nieograniczonym zaufaniem i żadne prostowanie dostarczanych przez nich wiadomości nie jest dopuszczalne.

Nic więc dziwnego, że szpiegowska organizacja „rabkorów i sielkorów” jest przez wszystkich znienawidzona. To też w pismach sowieckich pełno skarg na prześladowanie tych „przysięgłych korespondentów”. Dopiero co zakończony proces o zabójstwo sielkora

Malinowskiego, którego zabił jego brat rodzony, odsłonił całą ohydę tej sieci szpiegostwa, kłamstwa i wymuszania, jaką komuniści opłatali nieszczęsny lud rosyjski.

Malinowski nadużywał swego przywileju fabrykowania donosów. Oburzył przeciwko sobie wszystkich. To też postanowiono go zabić. Dokonał tego własny brat Malinowskiego przy współudziale kilku osób. Taką zaś za listy miał złą opinię, że nawet sąd komunistyczny znalazł dla zabójców okoliczności łagodzące. Lecz na ostatnim posiedzeniu prokurator odczytał depezę Trockiego, nakazującą bezwzględne potępienie winnych śmierci „zasłużonego bojownika”. Po otrzymaniu tego „ukazu”, sąd zmuszony był wszystkich uczestników zabójstwa skazać na śmierć.

Zaprawdę nic nowego pod słońcem. Bolszewizm w Rosji to jej nawrót do czasów przed Piotrowych. Symbolem tego jest przeniesienie z powrotem stolicy do Moskwy. Bolszewicy wprowadzają starodawne ubory, spiczaste czapy z czasów Iwanów. Dzika horda oprychników Iwana Groźnego, „oczu i oszu gosudarowych”, której było wszystko wolno, to dzisiejsza „czeka” komunistyczna. Gnębiona zaś podówczas „ziemszczyna”, to cała teraźniejsza Rosja. Jak wówczas, tak i teraz ogół jęczy pod stopą nikłej garski uprzywilejowanych. Prasa sowiecka poświęcona całkowicie agitacji i donosicielstwu, nie daje żadnego pojęcia o życiu społecznym. Wypadkowo tylko zdradza, co się dzieje naprawdę w Rosji. Ot, naprzykład, Charkowski „Komunist” skarży się, że na Ukrainie szerzy się skryta agitacja pomiędzy włościanstwem w sprawie niewybijania do sowietów „ludzi obcych”, czyli komunistów. Po stronie tych ostatnich występują tylko wiejscy „komsomolcy” (czytaj huligani). Z utyskiwań „Komunisty” wynika, że chłop uważa komunizm za coś obcego, naleciałego, z czym się żyć nie może i ulega mu tylko dzięki swej bierniej naturze, wyrobionej w ciągu wieków carskiego despotyzmu.

Ze tak jest nie tylko na Ukrainie, widać z rezultatów wyborów do sowietów, ogłoszonych w Moskiewskiej „Prawdzie”. Według tego sprawozdania, do sowietów gminnych wybrano zaledwie 6 proc. komunistów. Trochę lepiej ma się rzecz z wyborami do powiatowych sowietów, gdzie komuniści otrzymują 14 proc. miejsc. Do gubernjalnych sowietów wybrano 30 proc. komunistów. Jeżeli się zważy, pod jaką presją odbywały się te wybory i ile trzeba było mieć cywilnej odwagi, aby przeprowadzić wybór niekomunistów, staje się oczywiste, że komunizm w Rosji nie jest wcale tak trwały, jak to usiłują wmówić zagranicy różni działacze sowieccy. Na wsi, gdzie wyborcy byli najmniej steroryzowani, otrzymano też bardzo małe wyniki dla komunistów. W większych miastach, wobec silniejszej kontroli, rezultat był pomyslniejszy. Jednak i tu komuniści są w mniejszości, pomimo ostrej kontroli i pomimo bierności ludu rosyjskiego, hołdującego tołstojowskiej zasadzie niespreczenia się złemu.

Czasem się natrafi w tem lub owem piśmie sowieckim drobna wzmianka o znęcaniu się nad chłopem i robotnikiem rosyjskim, różnych dygnitarzy sowieckich, którzy swoją bezwzględnością i brutalnością zakasowali wszystkich carskich „dzierżymordów”. Oczywiście takie notatki wydrukowane zostały przez niedopatrznie. Nie do pozazdroszczenia jest los owego „rabkora”, czy „sielkora”, który podał to do wiadomości. Kontrolująca komunistyczna jacejka nie daruje mu tego i będzie musiał to zapewne odpokutować zdegradowaniem, więzieniem, albo nawet wygnaniem. W poważniejszym zaś wypadku podpadnie może pod „najwyższy wymiar kary”, jak się teraz urzędowo nazywa w Rosji karę śmierci.

F.

stów, jako najsilniejszej frakcji. I towarzysze nasi nie zawahali się: tyle ważnych spraw — nie tylko dla klasy robotniczej, ale też dla klas średnich, wobec których liberali nie mogli się zachować obojętnie — czekało na swe rozwiązanie, że obowiązek socjalistów jasno zarysowany był z góry. Tak samo fakt, że socjaliści poraz drugi gotowi byli wziąć na siebie ciężar władzy, mimo że byli w mniejszości, wywarł znaczny wpływ na rozwój i konsolidację demokracji nowoczesnej i jej zdobyczy polityczno - społecznych. W październiku 1921 r. utworzył się drugi gabinet Brantinga.

Wówczas kraj przeżywał silny kryzys ekonomiczny. Około 200 tys. robotników — liczba ogromna na kraj słabo zaludniony, jak Szwecja — padło ofiarą bezrobocia. Rządowi udało się uzyskać od Sejmu kredyt w wysokości 102,000,000 koron, przeznaczony już to na wsparcia dla bezrobotnych, już to na organizację warsztatów pracy. Udało się w ten sposób uchronić robotników od najgorszych cierpień i niedostatków.

Należało jednocześnie dbać o równowagę budżetu i bronić pieniądza od dewaluacji, jednym słowem służyć o uzdrowienie ekonomiczne kraju szeregiem odpowiednich środków. F. V. Thorsson, nowy minister skarbu — socjalista, który rozpoczął jako szewc — potrafił stawić czoło wszystkim trudnościom w sposób istotnie godny uwagi, tak iż u przyjaciół i wrogów zyskał zaszczytny tytuł „wielkiego skarbnika królestwa”. Korona szwedzka odzyskała szybko swą wartość złotą, co po upływie pewnego czasu umożliwiło Bankowi Państwa wypłacać, na okaziciela, swe bilety złote, jak przed kryzysem. Wogóle sytuacja ekonomiczna kraju poprawiła się i wzmocniła stopniowo we wszystkich dziedzinach, pomimo różnych trudności i wszelkiego rodzaju ofiar. Jeżeli sytuacja ekonomiczna Szwecji w Europie jest dziś tak korzystna, to jest to w dużej mierze zasługą polityki socjalistycznej.

Rzecz jasna, że w tak trudnej sytuacji, z której jaknajprędzej należało wyjść, w interesie kraju, a przedewszystkiem samej klasy robotniczej, nie można było myśleć o podjęciu jakichkolwiek reform społecznych, poza pracą organizowania szybkiej pomocy bezrobotnym. Uwzględniając wszakże, że w tym samym czasie były poważne zatargi na rynku pracy, należy podkreślić, że fakt dzierżenia władzy administracyjnej kraju przez socjalistów odegrał wybitną rolę, wychodząc na korzyść robotników, których położenie ekonomiczne było wówczas jaknajgorsze.

Z drugiej strony jednak te zatargi między przedsiębiorcami i robotnikami doprowadziły do sytuacji, mogącej skompromitować politykę rządu. W samej rzeczy, partje burżuazyjne, które głosowały za kredytami, przeznaczonymi do walki z bezrobociem przymusowym, postanowiły sprzeciwić się wypłacaniu wsparć robotnikom w tych gałęziach przemysłu, gdzie walka między przedsiębiorcami i robotnikami była w stanie ostrym, i to niezależnie od tego, czy ta walka przybierała formę strajku czy lokautu, oraz niezależnie od tego, że bezrobotni, o których mowa, znaleźli się w stanie przymusowego bezrobocia zanim nastąpił zatarg. Partjom tym chodziło o to, by zachować „neutralność” w zatargach na rynku pracy. Socjaliści, którzy oczywiście ani przez chwilę nie mieli zamiaru udzielać kredytów, przyznanych w imieniu całego społeczeństwa, na poparcie robotników w ich zatargach z przedsiębiorcami, nie czuli się zobowiązani ustąpić wobec bezsensownej zasady partji burżuazyjnych. Zastosowanie tej zasady odebrałoby wszelką pomoc pewnej liczbie osób, którym oddawna wymówiono pracę i nie miały nic wspólnego z zatargami późniejszymi. Ale opinia partji burżuazyjnych wzięła górę i gabinetowi socjalistycznemu nie pozostało nic innego, jak podać się do dymisji.

Ryszard Lindström, Sztokholm.

ODCZYT TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO.
Dnia 16 listopada w niedzielę o godz. 12 w p. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wygłosi odczyt tow. poseł K. Czapinski n. t. „Lew Tołstoj” ze współudziałem artystów dram. p. M. Brydzińskiej i p. A. Zelwerowicza.

Bilety do nabycia: w Administracji „Robotnika” (Warecka 7), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni „Ignis”, (Krak. Przedm. 9), w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), oraz w dniu odczytu przy wejściu od godz. 11 rano.

DO WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW I ROBOTNICZKI WARSZAWY.

Chcąc zapoznać najszerze masy robotnicze z wynikami nauki i sztuki, Oddział Warszawski Tow. Un. Rob. urządza systematyczne kursy z geografii, historii, literatury i historii ruchów społecznych. Kursy są prowadzone przez pierwszorzędne siły naukowe. Celem lepszego udostępnienia treści wykładów, będą one ilustrowane przezroczami. Odczyty z literatury będą urozmaicone deklamacjami i chórami.

Zapisy przyjmuje bądź na oddzielne wykłady (cena 20 groszy) bądź na cały kurs (cena 1 złoty) Sekretariat Oddziału Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, między 5—7 pp.

Korzystajcie ze sposobności rozrywki i nauki! Zapisujcie się licznie!

Drożyzna.

PASEK RESTAURACYJNY.

Ostatnio skierowano do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących restauracji oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za różne potrawy: „Cristalu” (róg Brackiej i Alei Jerozolimskich) w osobie Apolinarego Grzeszczuka, „Baru Wiedeńskiego” (Trebacka 11) w osobie Stefana Kurka i Franciszka Czyżewskiego, „Gastronomja” (róg Nowego Świata i Al. 3-go Maja) oraz „Baru Demokratycznego” (ul. Marszałkowska). Ogółem skierowano do sądu do spraw lichwiarskich kilkadziesiąt spraw tego rodzaju. Wszyscy odpowiedzialni będą z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy.

WZROST DROŻYZNY NA G. ŚLĄSKU.

W październiku ogólne koszty utrzymania w Katowicach wzrosły o 2,74 proc., żywność, opał i oświetlenie wzrosły o 3,95 proc. odzież, obuwie i bielizna stanęły o 2,72 proc.

LICHWA CHLEBOWA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich z oskarżenia o pobieranie nadmiernych cen za chleb sprawy: Bronisławy Kociemskiej, właśc. piekarni (Hoża 7), Celiny Żebrowskiej, właśc. kawiarni (Rymarska 14), Majera Jeruchimszona, właśc. sklepu spożywczego (Złota 24), nadto Ignacego Klareckiego, właśc. młeczarni (Wspólna 22) oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za nabiał, Sabiny Stefańskiej, właśc. jatki (Piwna 12) — za mięso i Bractwa Czaplickich (Wileńska 23), sprzedających towary na raty po nadmiernych cenach. (—)

Sprawy skarbowe

Banki dewizowe.

Ostatnio przejrzana przez Ministerjum Skarbu lista banków dewizowych Rzeczypospolitej Polskiej zawiera spis 92 banków, z czego na Warszawę przypada 34 na Łódź — 8, na Poznań — 12, na Lwów — 10, na Katowice — 9, na Bielsko Śląsk — 3, Wilno — 3, Bydgoszcz — 2, Kraków — 4, Królewska Huta — 2, Tarnowskie Góry — 1, Toruń — 1, Inowrocław — 1, Piotrków — 1 i Lublin — 1.

Terminy wpłacania podatku majątkowego.

Biuro Prasowe Ministerjum Skarbu komunikuje, że pobór drugiej części drugiej raty podatku majątkowego bez kary odbywać się będzie od 10 listopada do 9 grudnia r. b.

Preliminarz listopadowy.

Jak donosiliśmy, preliminarz budżetowy na listopad zamyka się w wydatkach sumą 149,9 milionów złotych, a więc o 5 milionów mniej niż wydatkowano we wrześniu i niż preliminowano na październik. W cyfrze tej mieszczą się wydatki osobowe, zwiększone wskutek podwyższenia mnożnej, służącej za podstawę do obliczania uposażenia, wydatki rzeczowe stałe, powtarzające się co miesiąc oraz około 39 milionów złotych na wydatki inwestycyjne i specjalne.

Wśród wydatków inwestycyjnych i specjalnych figurują wydatki na wykończenie strażnic policyjnych na Kresach, na budowę pomieszczeń dla korpusu ochrony pogranicza, następnie na dalszą organizację Kas Chorych oraz na świadczenia dla bezrobotnych; Ministerjum Skarbu preliminuje zwiększone wydatki na emerytury cywilne i wojskowe i renty inwalidzkie (ogółem na emerytury i renty inwalidzkie preliminuje się przeszło 9 milionów złotych) wreszcie na spłaty długów zagranicznych i wewnętrznych, na Mennicę oraz na organizację monopolu spirytusowego i zakup spirytusu; ta ostatnia pozycja stanowi sumę zgórą 2 milionów złotych, która zasilą przemysł gorzelniczy.

Po raz pierwszy — preliminarza budżetowego nie obciąża zupełnie wydatek na koleje państwowe, które we wrześniu jeszcze otrzymały dotację 7,3 milionów złotych, w listopadzie natomiast pokryją wszy-

Socjaliści szwedzcy u władzy.

Socjaliści szwedzcy po raz pierwszy wzięli na siebie odpowiedzialność za rząd w r. 1917, gdy po wielkim zwycięstwie odniesionem przez lewicę — a w pierwszym rządzie przez socjalistów — czterech najszybszych towarzyszy wstąpiło do gabinetu o większości liberalnej. Gabinet ten przeprowadził powszechne prawo wyborcze i 8-godź. dzień pracy. W r. 1920 nastąpił w nim rozdziewiek na tle sprawy podatkowej, gabinet podał się do dymisji, a następcą jego został pierwszy czysto socjalistyczny gabinet w Szwecji i w całej Europie, wyrosły z pokojowej walki parlamentarnej.

Temu pierwszemu gabinetowi Brantinga udało się posunąć naprzód sprawę podatków gminnych w sensie pomyslnego jej rozwiązania. Zasłużył się wielce przez zarządzenie obszernych ankiet w sprawach demokracji i upaństwowienia przemysłu, rzucając tą drogą posiew pod przyszłą politykę socjalistyczną. Co więcej, rząd robotniczy, którego członkowie wyszli przeważnie z szeregów klasy robotniczej, po-

kazał, że jest w stanie rozstrzygnąć liczne zadania administracyjne, nierozłączne od piastowania władzy.

Wybory z r. 1920 nie były korzystne dla socjalistów, których liczba w Izbie Drugiej (sejm) spadła z 86 na 75. Wobec tego rząd podał się do dymisji, a jego miejsce zajął gabinet fachowy — jedyne, być może, wyjście ze względu na to, że żadna z partji nie posiadała większości.

W r. 1921 zastosowano poraz pierwszy powszechne prawo wyborcze. Socjaliści odnieśli duże zwycięstwo, uzyskawszy 99 mandatów.

Wybory te pokazały, że socjaliści stanowią najlichnniejszą partję w parlamencie, aczkolwiek nie posiadającą jeszcze większości. Liberałom przypadł w udziale ciężar utrzymania równowagi ze swymi 41 mandatami w drugiej i 38 w pierwszej Izbie. Większość lewicy była bezsporna wobec ogólnej liczby 150 mandatów. Sytuacja ta skłoniła, rzecz oczywista, gabinet fachowy do podania się do dymisji. Oczywiście wszystkich zwróciły się w stronę socjali-

Które mandaty straciła Partja Pracy?

W zeszłorocznych wyborach Partja Pracy zdobyła 67 mandatów bardzo nieznaczną większością głosów, większością względną, t. zn. kandydat Partji Pracy otrzymał nieco więcej głosów niż jeden z jego przeciwników, konserwatysta lub liberał. Liczba głosów tych obu kandydatów, razem wzięwszy, była znacznie wyższa od liczby głosów robotniczych.

Obecnie w 60 z tych okręgów wystawiono tylko jedną kandydaturę, konserwatystę, wzgl. liberała, zgodnie z umową obu tych partji, skierowaną przeciwko Partji Pracy. Siłą rzeczy, mimo przyrostu głosów, nie udało się już utrzymać poprzednio zdobytych mandatów. 41 mandatów Partja Pracy straciła właśnie w wymienionych wyżej okręgach. Tyle też wynosi ubytek mandatów Partji Pracy w porównaniu z poprzednią Izba.

etkie wydatki eksploatacyjne i inwestycyjne własnymi dochodami.

Bilans Banku Polskiego.

Zapas złota Banku Polskiego w ostatniej dekadzie października wzrósł o 330.000 złotych, zapas walut brutto o 4,3 miliony złotych.
Dług Skarbu Państwa zmniejszył się o 4,1 milionów złotych.
Obieg banknotów wzrósł o 65 milionów złotych.
Obieg bilonu i biletów zdawkowych wynosi obecnie 135 milionów złotych.
Biletów markowych pozostaje niewycofanych jeszcze za 5,7 milionów złotych.

Obniżenie opłaty za paszporty zagraniczne

Rozporządzenie Ministra Skarbu, w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, z dn. 27 października 1924 r. (Dz. U. R. Nr. 95 z 30 ub. m.), uchylając rozporządzenie z dnia 1 sierpnia 1924 r., ustala za paszporty zagraniczne nowe następujące opłaty:

- Za paszport zwykły 100 zł.
- Za zezwolenie na ponowny wyjazd za tym samym paszportem 100 zł.
- Za zezwolenie na wielokrotne przekroczenie granicy za tym samym paszportem 250 złotych.
- Za paszport handlowy 25 zł.
- Za zezwolenie na ponowny wyjazd za tym samym paszportem 25 zł.

Za paszport ulgowy, wydany osobom, udającym się za granicę: 1) w celach naukowych, 2) w celu leczenia się, o ile są niezamożni i kuracja za granicą jest konieczna, 3) w celu uczestniczenia w zebrańach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych itp. i 4) w celach społecznych 20 zł. Za zezwolenie na ponowny wyjazd 20 zł. Robotnicy, osoby, udające się w celu pracy zarobkowej, oraz emigranci kontyngentalni otrzymują paszporty bezpłatnie.

Paszporty handlowe będą wydawane jedynie osobom, które okażą zaświadczenie wojewódzkiego Wydziału Przemysłu i Handlu, względnie inżyniera przemysłowego na m. st. Warszawie, stwierdzające, że udzielenie paszportu handlowego lub zezwolenia na ponowny wyjazd jest wskazane ze względu na handlowych lub przemysłowych. Decyzja co do przyznania paszportów ulgowych lub zezwoleń ulgowych należy do urzędów administracyjnych, bądź I-ej, bądź II-ej instancji, zależnie od celu, w jakim osoby, którym przysługują paszport ulgowy, zamierzają jechać za granicę.

Niewykorzystany w terminie ważności paszport może być przedłużony bez dodatkowej opłaty raz jeden, o ile za dany paszport pobrano opłatę normalną.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 30 ub. m.

Sprostowanie zarzutów w odezwie M.n. Oświecenia.

P. min. Oświaty dr. Miklaszewski wydał odezwę do nauczycielstwa szkół powszechnych, w której daje wyraz swoim poglądom na krytykę działalności władz, przeprowadzoną przez VI Zjazd delegatów Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz., odbyty w Warszawie 10, 11 i 12 października b. r.

W odezwie znajdujemy przedewszystkiem zarzek, że ta „krytyka władz szkolnych przybierała niejednokrotnie formę ubliżającą tym władzom, a następnie przemówienie prezesa Związku, otwierające obrady w dn. 10.X b. r., ubliżyło pod względem formy w sposób jaskrawy zarówno władzom ustawodawczym, jak i rządowym”.

Otóż przytaczamy stenograficzne wyciągi z przemówienia prezesa Związku, sen. St. Nowaka, które rzekomo ubliżają władzom ustawodawczym i rządowym. Podajemy te wyciągi, o które zapewne chodzi p. ministrowi, jako krytykujące istniejący katastrofalny stan szkolnictwa za rządów p. ministra Miklaszewskiego:

„...Dalej muszę dotknąć wszystkich spraw, które się toczyły w roku sprawozdawczym w Sejmie i Senacie. Mam na myśli dwie ustawy, które wyszły, a mianowicie jedna z października 1923 roku o uposażeniu, a druga z grudnia tegoż roku — emerytalna. Przy opracowywaniu tych ustaw, szczególnie pierwszej, okazało się, że w Sejmie trzeba było poprosić toczyć walkę o pewne prawa, któreśmy mieli, a które nam chciano odebrać. Niektóre zdobycze zostały nam odebrane, a mianowicie: opał i grunt. Następnie chciano nam jeszcze odebrać awans autonomiczny, ale tylko dzięki energii nauczycielstwa, które nie żałowało protestów przeciw temu zamachowi, udało się ten awans utrzymać. Natomiast z pewnym żalem muszę podnieść, że ustawa ta przy interpretowaniu w rozporządzeniu wykonawczym, wydanem do niej, krzywdzi boleśnie nauczycielstwo starsze, tych weteranów, którzy mają 27 lat służby, zasługujących do VII kategorii plac szczerba; a ponadto krzywdzi to rozporządzenie i kierowników, którzy przez lata prowadzili szkoły a teraz przez to rozporządzenie odebrano im dodatek za kierownictwo.

Co więcej, domaga się Rząd zwrotu pobrane-go dodatku za kierownictwo”.

„...Mam to niezawodne przekonanie, że obrady tegoroczne odbywać się będą pod bolesnym i przynębiającym wrażeniem redukcji szkolnictwa powszechnego i kurczenia oświaty naszej. Redukcja — to zamach na rozwój szkolnictwa, podkopywany względami oszczędnościowymi, bez oglądania się stoli na to, czy nasza sytuacja nie pozwala na tego rodzaju eksperymenty, bo lud polski ciągle jeszcze brnie w ciemność i analfabetyzmie, bo śledzi nasi nie śpią, tylko właśnie rozwijają jak-

największą działalność na polu szkolnictwa i nie kryją się z planami wrogimi, jakie zamierzają przeprowadzić względem naszej ojczyzny. Blisko, a może przeszło półtora miliona dzieci naszych w wieku szkolnym będących nie korzysta z dobrodziejstw oświaty, bo niema dla nich pomieszczenia. Dalej, przymus szkolny zupełnie jest zaniedbany i niewykonywany.

Rodziców opornych i opieszających nie pociąga się do żadnej odpowiedzialności” — i t. p.

Jak widać więc z przemówienia powyższego — treść jego i forma była nawskroś rzeczowa i nawskroś poważna, oparta na niezbitych faktach, niezawodnie przykrych, niemniej jednak utrzymana w formach legalnych i parlamentarnych.

Stwierdził to zaraz następnie p. minister w swoim przemówieniu, w którym między innymi mówił: „Po to są zjazdy tak poważne, jak ten, żeby nastąpił kontakt między zorganizowanym nauczycielstwem a Państwem”, oraz:

„...i w tem głębokim przekonaniu, że ten gorący patriotyzm nauczycieli szkół powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej da się odczuć na każdym kroku, składam najgorętsze życzenia powodzenia w pracach tego Zjazdu i mam to przeświadczenie, że ten patriotyzm, który przewodniczył tej pracy dotychczas, będzie gwiazdą przewodnią i na przyszłość. Niech praca nad oświatą w Państwie polskiem kwitnie i rozwija się i niech Związek zrobi to, co zrobić będzie w stanie”. (Okłaski) itp.

Tyle p. minister, poczem zabierali głos inni, bardzo liczni przedstawiciele władz, instytucji, towarzystw itd.

Dalszy główny zarzut w odezwie p. ministra i uchwałę wzywającej jakoby postów do postawienia w Sejmie wniosku o votum nieufności dla ministra — jest zarzutem absolutnie bezpodstawnym, gdyż uchwała taka bynajmniej nie została przez Zjazd powzięta, ani też zgłoszony przez jednego z delegatów wniosek nie był przedmiotem dyskusji i głosowania, ani w Komisjach, ani na Zjeździe.

W tem miejscu wyrazicie musimy najwyższe zdumienie, że p. minister nie zasięgnął informacji w Związku, lecz oparł się na wersjach, zapewne mających źródła w nastroju Zjazdu i dzięki temu wydał odezwę, broniącą ministra Oświecenia przed uchwałą, która nie miała miejsca.

Wszystkie dalsze bezsporne wnioski, które czytamy w odezwie p. ministra z powodu rzekomego uchwalenia rezolucji: „lamanie przez organizacje zawodowe, zwłaszcza przez organizacje pracowników państwowych, tych zasadniczych podstaw bytu państwowego” itp. — „jest swawolą”, oraz inspirowania Prezydium Zjazdu „braku poczucia odpowiedzialności” i inne podobne określenia — wobec braku wszelkiej podstawy, muszą odpaść zupełnie.

Przeciwko tego rodzaju niesprawdzanym, a nawskroś niesłusznym i ostrym zarzutom p. ministra — Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej, liczący 35 tysięcy zorganizowanych członków — zastrzega się najkategoryczniej.

Zarząd Główny Związku od zarania państwowości polskiej wznosi wysoko sztandar tej państwowości, widząc we władzach jej formalny wyraz. O tę władzę polską walczyło nauczycielstwo polskie także długie lata przed wojną. Również w tym duchu poszanowania interesów państwowych władz szkolnych kierowało obradami Prezydium Zjazdu, co w zupełności osiągnięto.

Zarząd Główny Związku P.N.S.P. podkreśla z naciskiem, iż ma konstytucyjne prawo rzeczowej krytyki, dotyczącej postępowania władz szkolnych i z prawa tego będzie korzystał w całej pełni, zwłaszcza w tej chwili, kiedy szkolnictwo pada ofiarą t. zw. względów oszczędnościowych i szkoldliwych zarządzeń władz szkolnych.

Za Zarząd Główny
R. Tomczak, Jul. Smulikowski
Sekretarz Generalny, wiceprezes.

Pracownicy miejscy w obronie swoich zarobków.

W wykonaniu ustawy o pełnomocnictwach, uchwalonych przez Sejm w dn. 17 lipca r. b., ukazał się projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o dostosowaniu plac pracowników komunalnych do plac pracowników państwowych. Projekt ten, godzący w dotychczasowe uposażenia pracowników samorządowych i w samą istotę samorządu, wywołał ogromne niezadowolenie i oburzenie wśród zorganizowanych w klasowym Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce robotników i urzędników miejskich.

W sprawie tej obradował niedawno ogólnokrajowy Zjazd pracowników samorządowych, który nie reprezentuje wszystkich pracowników miejskich i, nie wypowiadając się w całości przeciwko projektowi rozporządzenia, wprowadził tylko pewne poprawki, widocznie dlatego, że Zjazd ten był wyrazicielem także dużej ilości urzędników Sejmików powiatowych i administracji gminnej, dla których projekt ten nie jest zbyt groźny. Natomiast dla pracowników magistratów, których reprezentanci również znajdowali się na tym Zjeździe, projekt tego rozporządzenia jest groźny, gdyż obniża ich dotychczasowe płace.

Dlatego też Związek prac. inst. użyt. publicznej, reprezentujący w całym szeregu miast poważną liczbę urzędników miejskich, zajął stanowisko protestujące przeciwko temu projektowi i zwrócił się z odpowiednim pismem w tej sprawie do P. Prezesa Rady ministrów.

Szeroki oddźwięk rozporządzenie to wywarło w Oddziałach Związku prac. inst. użyt. publicznej. W Łodzi odbył się przed kilku

dniami wiec zwołany przez Oddział Związku. Na wiec przybyli liczni rzęszce urzędników i robotników miejskich, którzy po wysłuchaniu referatu w tej sprawie i po dyskusji, uchwalili rezolucję, protestującą jaknajgoręcej przeciwko temu projektowi.

Zjazd inspektorów pracy.

W dniu wczorajszym otwarty został I-szy Zjazd inspektorów pracy. Zjazd ten otworzył minister pracy p. Darowski, charakteryzując w swem przemówieniu działalność polskich inspektorów pracy. Minister Darowski podkreślił trudne momenty pracy na tym polu, wynikłe z powodu inflacji, a obecnie ze względu na drożyznę i przesilenie gospodarcze. Po przemówieniu tym, główny inspektor pracy p. Klott podziękował ministrowi za okazane wyrazy uznania dla organizacji inspekcji pracy w Polsce, poczem powitał obecnego na sali pierwszego ministra pracy Rzeczypospolitej, który właśnie wydał dekret o organizacji inspekcji pracy w Polsce tow. posła Ziemięckiego. Również witał pierwszego głównego inspektora pracy p. Franciszka Sokala obecnego delegata rządu Rzplitej w Radzie Adm. Międz.

Obrady Senatu.

Sesja druga

Posiedzenie 74

DEBATY NAD EXPOSE I BUDZETEM.

Wczoraj senat zakończył debaty ogólne nad expose prezesa Rady ministrów i ministra skarbu p. Wł. Grabskiego oraz nad przemówieniem ministra spraw zagranicznych p. Wł. Skrzyńskiego, łącząc je z preliminarzem budżetowym.

Przemawiali kolejno senatorowie: Buzek (Piast), tow. Posner (PPS), Woźnicki (Wyzwolenie), Karpiński (kl. ukr.), Krzyżanowski, Hasbach (kl. niemiecki), Bartoszewicz (Z. L. N.) i Wurzel (kl. żydowski).

Sen. Buzek zadeklarował w imieniu swego klubu poparcie dla min. Skrzyńskiego, przy ocenie budżetu kwestjonował wysokość preliminowanych podatków bezpośrednich, podał krytyce system celny, broniąc ludności rolniczej i tłumacząc, iż rolnictwo stałoby się poważniejszym odbiorcą przemysłu, gdyby rząd dopuścił do większej zwyczaj cen zboża, ograniczając nadmiernie zyski pośrednictwa.

Następne z kolei przemówienie — z wielkim zainteresowaniem całego senatu słuchana mowa towarzysza naszego sen. Posnera. Głęboko przemysłana, znakomita pod względem krasomówczym, w treści i układzie nadzwyczaj ciekawa — poruszyła najaktualniejsze zagadnienia polityki zagranicznej i wewnętrznej Republiki Polskiej.

PRZEMÓWIENIE TOW. POSNERA.

W czasie naszych letnich wywczasów — mówił sen. tow. Posner — zaszyli wypadki najpięszorzędniejszej wagi, które w całej budowie politycznej świata zaznacza się na długie czasy. Mówię tu o postępie, który dokonał się w Genewie w postaci protokołu genewskiego. Jeżeli Mac Donald porozumiał się z Francją i całym cywilizowanym światem, aby zgodził się, że niema dla świata innego zbawienia, oprócz rozbrojenia, to już to wystarczy, aby inię jego zapisane zostało w historii kultury. Czechosłowacja dała nam przykład dobry, ratyfikując już protokół. Czas, aby zmienił się uczciwy stosunek naszego społeczeństwa do Ligi Narodów; która jest czemś dokonaniem, choć nie doszła jeszcze do swego kulminacyjnego punktu. Dlatego przeszedł jednomyślnie tu nasz wniosek, aby w wykładach publicznych w uniwersytetach poświęcono temu miejsce.

Propaganda nasza zagraniczna nie wychodzi ze stanu załazkowego, rzadko przynosi nam pożytek, a często oddaje niedźwiedzie przysługi. Jest to rzecz niełatwa, gdyż powinna być przystosowana do zwyczajów i charakteru kraju, w którym ma być prowadzona. Inaczej więc ma wyglądać w Anglii, a inaczej we Włoszech. Komisja Spraw Zagranicznych jest zgodna na tym punkcie, że na propagandę powinno się Państwo zdobyć: na środki i odpowiednich ludzi.

Odpowiadając na wtrącone przez któregoś z senatorów przy nazwisku Mac Donald'a słowa o Górnym Śląsku, mówko oświadczył, iż nie chce go bronić, gdyż powiedział głupstwo, które zresztą delegacja angielska sprostowała, musi jednak przypomnieć, iż i my, Polacy, nie odznaczamy się lepszą znajomością stosunków, gdy chodzi o interesy angielskie, niż Mac Donald, albo Lloyd George, który w swoim czasie pomieszał z sobą Silezję (Śląsk) z Siliacją Winę tego ponosi w znacznej mierze nieumiejętna i mało skuteczna propaganda.

Przechodząc do polityki wewnętrznej, sen. tow. Posner scharakteryzował ją, jako błędną; nietylko dlatego, że jest błędna w zasadzie, lecz i dlatego, że między zapewnieniami a czynem twórczym jest u nas kolosalna różnica. Gdy się osobiście rozmawia z którym ministrem, jest się poprostu oczarowanym jego obietnicami, jego zapewnieniami, ale gdy się po kilku miesiącach rozważa jego działalność, widzi się wielkie sprzeczności. P. premier zapewniał i minister pracy zapewniał, że prawodawstwo społeczne jest rzeczą świętą i że żadna zdobycz klasy robotniczej nie może być jej odebrana, a w rzeczywistości widzimy teraz dążenie klas posiadających, aby to prawodawstwo umniejszyć i zniszczyć, że przypomnę tylko nieszczęsną historię

Biura Pracy w Genewie, posła Waszkiewicza, ks. dr. A. Wójcickiego przewodniczącego sejmowej komisji ochrony pracy i dawnego inspektora pracy, a obecnie posłankę tow. Zofję Praussową. Przez powstanie uczczono zmarłych inspektorów. Po tej uroczystości wygłosił p. Klott, rzeczowy referat na temat „Stan obecny inspekcji pracy i zadania na przyszłość”. Po referacie przystąpiono do dyskusji. Obrady trwać będą jeszcze w dni dzisiejszym.

Obrady Zarządu Funduszu Bezrobocia.

Wczoraj dn. 6 b. m. odbyło się posiedzenie Głównego Zarządu Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem dyr. dep. p. Szubartowicza. Po omówieniu spraw organizacyjnych referowanych przez posła Brzostowskiego zdecydowano przedłożyć wniosek ministrowi w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników pracujących w fabrykach łódzkich do 3 dni w tygodniu. Równocześnie rozszerzono działalność Funduszu Bezrobocia na powiaty: Krosno, Płock, Piotrków, Sanok, Kutno, Skierniewice, Toruń, Grudziądz, Gniezno.

10-godzinne dnia pracy. Jeszcze na wiosnę, gdy Albert Thomas był w Warszawie, gdzie go fetowano i obсыpywano zaszczytami, mówił mi, jak jest oczarowany tem, co widział w Polsce, że Polska kroczy na czele Europy środkowej, że taka różnica korzystna jest między nią a Niemcami, gdzie 8-godzinny dzień pracy został już prawie zniszczony, a w Polsce niema nawet cienia tendencji, żeby te zdobycze uszczuplić. A cóż się teraz dzieje? W Senacie nie mieliśmy jeszcze walnej debaty nad kwestją 8-godzinne dnia pracy, dlatego jej nie tykam, ale dość spojrzeć w inną dziedzinę. Np. uchwaliliśmy ustawę o opiece społecznej. Rząd tobił taki gwałt, aby ją na czas uchwalił, zmuszał nas do nadzwyczajnych wysiłków, lecz potem sam zostawił sobie aż 10 miesięcy czasu na przygotowanie rozporządzeń wykonawczych, a teraz ustawy wcale nie wykonują; powiada, że nie ma pieniędzy. Jeżeli tak, to poco był ten gwałt?

W 1916 r. będąc w Paryżu, w polskich gazetach wyczytałem o pochodzie na 3 maja, który odbył się pod hasłem oświaty, pod hasłem zbudowania tak wielkiej ilości szkół powszechnych, aby całkowita potrzeba narodowej oświaty została natychmiast zaspokojona. Wraz z Władysławem Mickiewiczem płakaliśmy, czytając o tych dobrych chęciach, że analfabetyzm w Polsce jeszcze za naszego życia ustanie, że dzieła Mickiewicza rzeczywistość zawędrują pod wszystkie strzechy. Ale dziś w Kongresowej pół miliona dzieci nie uczęszcza do szkół, bo tych szkół niema, a w samej Warszawie nie uczy się 40.000 dzieci. (Głos na prawicy: Ochrona lokatorów). Panowie przeciw samości już zniszczyli tę ochronę. Mówię się, że nie mamy pieniędzy na budowanie szkół powszechnych, a budujemy cudowne szkoły średnie, pałace, a dla dzieci najuboższych niema nawet baraków, w którychby się uczyły.

Szkola średnia wszędzie, z wyjątkiem Ameryki, nie jest dla dzieci proletariatu, lecz dla burżuazji i dlatego tak jaskrawe wypadki muszą przychodzić się do propagandy komunistycznej.

Następnie mówiąc o Ministerjum Sprawiedliwości, mówka więcej uwagi poświęcił sprawie naszego więziennictwa, które, niestety, stało się już przedmiotem dyskusji międzynarodowej. Do francuskiej Ligi obrony człowieka przychodzą całe tomy oskarżeń bolszewickich z dziedziny więzień w Polsce. Nasza propaganda w tej mierze albo jest bezczynna, albo bardzo niezreczna. Gdy jednak zwracam się w tych sprawach do naszego ministra sprawiedliwości, odpowiadał mi, że to wszystko są słuszne uwagi, ale niema pieniędzy na budowę obszerniejszych więzień, niema odpowiedniego personelu i w tej atmosferze, jaka jest, muszą się dziać podobne rzeczy.

Mówę swą sen. tow. Posner zakończył słowami: „Kończę tem, od czego zaczął: Idea trwałego pokoju nie da się naturalnie od razu urzeczywistnić, bądźmy jednak szczęśliwi, że żyjemy w takim czasie, kiedy się czyni usiłowania w tym kierunku i że jesteśmy współzynnikiem tego postępu. (Okłaski)

Sen. Woźnicki ostro rozprawiał się z ministrem oświecenia i wyraził życzenie zmian w gabinecie, zwłaszcza w tym resorcie.

Sen. Karpiński zwracał uwagę, iż expose nie zapowiada żadnych zmian w stosunku do mniejszości, sen. Krzyżanowski omawiał bolączki kresów, sen. Hasbach bronił lojalności ludności niemieckiej, a co do polskiej polityki zagranicznej zaznaczył, iż może być tylko wtedy skuteczna, gdy państwo skonsoliduje się wewnątrz i wyteży wszystkie siły do produkcyjnej pracy, ale elementarnym warunkiem do tego jest rozwiązanie sprawy mniejszości w Polsce.

Sen. Bartoszewicz wygłosił w końcu długą wykład z dziedziny polityki zagranicznej, domagając się w polityce wewnętrznej „silnej ręki”, a jeśli temu przeczy konstytucja, to żądał zmiany konstytucji!

Ostatni wyłącznie w sprawach podatkowych przemawiał sen. Wrzosek, poczem obrady senatu odroczone do dn. 19 listopada.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 159.

Wczoraj był dalszy ciąg dyskusji ogólnej nad budżetem.

Zrećna i cięta mowę wygłosił poseł Bryl ze Związku Chłopskiego. Przemówienie jego było bardzo bolesne dla Piasta, z którym rozprawił się dowcipnie i energicznie. Doskonale np. wydrwił p. Witosa, który skarży się na wszystkie działy administracji, ale gdy mowa o rekonstrukcji gabinetu, oświadcza, że jest jej bezwzględnie przeciwny. Czyli że należy zachować złych ministrów, bo słuchają p. Witosa. Bardzo ciekawe było przytoczenie poufnych zwierzeń p. Witosa, który, przeprowadzając w Sejmie ustawodawczym zmianę ordynacji wyborczej, liczył, że przy niej Piast otrzyma — 150 mandatów... Tak się p. Witos troszczył o... Państwo.

Poseł Reich wymienił cały szereg żądań koła żydowskiego w sprawie równoprawienia i praw narodowych. Skarżył się na politykę finansową i gospodarczą Rządu w stosunku do żydów. Zakończył oświadczeniem, że koło żydowskie nie ma zaufania do Rządu.

P. Popiel w imieniu N. P. R. odczytał długie przemówienie, w którym było dużo ustępów trafnych i ciekawych danych. Zwłaszcza ważne było to, co mówił o Górnym Śląsku, p. Korfantom, Benisie i t. d. Natomiast bezmyślne i nieudolne były napaści p. Popiela na „socializm międzynarodowy” oraz skargi żalosne na wypieranie N. P. R. owców z Kas Chorych przez socialistów. P. Popiel! Przed czterdziestu kilku laty wielki obszarnik galicyjski Paweł Popiel napisał broszurę przeciwko socializmowi p. t. „Choroba wielki”. Socjaliści wówczas wymielił starego obszarnika Popiela. Czy młody enperowiec Popiel sądzi, że jego napaści na socializm będą przyjęte inaczej?

P. Korfanty usiłował sprostować to, co mówił o nim p. Popiel. Zdaje się, że w całym Sejmie jeden tylko p. Korfanty wierzył w to, co mówił p. Korfanty — a i to jest bardzo niepewne.

Gdy p. Korfanty wrócił na swoje miejsce, nastąpiła żywa wymiana „skrzydlatych” słówek pomiędzy p. Hertzem, N. P. R. owcem, a p. Korfantom...

Wczoraj w dalszym ciągu dyskutowano nad exposé premiera Wł. Grabskiego.

Pierwszy przemawiał pos. Bryl (Zw. Chłop.)

PRZEMÓWIENIE POS. BRYLA.

Pos. Bryl wyraża uznanie za ustabilizowanie pieniądza polskiego, zarzuca wszakże p. Grabskiemu, iż nie umie wskazać dróg dla uzdrowienia przesilenia gospodarczego. Błędem jest zrzucać winę za kryzys na rolnictwo, które zawsze było kopicuszkim Rządu, gdy przemysł był Rządu benjaminkiem. W Czechach Rząd 6 — 7 razy więcej wydaje na rolnictwo, niż Rząd polski. Rolnictwu potrzebny kredyt, który Rząd podraża, posługując się pośrednictwem prywatnych banków. Zakup zboża siewnego dla dotkniętych nieurodzajem również odbywa się przez pośredników i dlatego chłopci otrzymują zamiast zboża poślad i śmiecie (Mówca schodzi z trybuny i wręcza Prezesowi Rady Min. próbkę zboża, Premier Grabski: Nie Rząd to zboże kupował, lecz towarzystwo).

Dalej mówca wskazuje na uruchomienie robót publ. i na przeprowadzenie reformy rolnej, jako na środki przeciwko bezrobociu. Jeśli reformy nie przeprowadzi się z wykupem, to będziemy się domagać reformy rolnej bez wykupu. Mówca omawia stosunki na Kresach i sprawę mniejszości narodowych, którą należy rozwiązać w porozumieniu z zainteresowanymi. W preliminarzu uderzają olbrzymie wydatki na biurokrację, a małe — na inwestycje. Należy w dalszym ciągu redukować urzędniczo zbędnych. Komisarz Moskalewski nie posiada do tego żadnych kwalifikacji i redukcję należy od niego zacząć. (Brawa na lewicy).

Następnie mówca krytykuje stosunki w sądownictwie i powolny wymiar sprawiedliwości oraz Min. Przem. i Handlu, będące pod wpływem pos. Wierzbickiego. O ministrze Miklaszewskim mówi, że nie dorósł do swego stanowiska i wreszcie przechodząc do projektowanej przez pos. Witosa zmiany ordynacji wyborczej, mówi:

„A przecież właśnie ta ordynacja jaka jest, opracowana przez p. Witosa — Buzka wraz z Zw. Lud. Nar. miała zapewnić większość Piastowi i nie dopuścić do głosu mniejszości. (Wesołość na lewicy. Głos: A Pan z nimi współdziałał) Byłem obecny i dlatego o tem wiem. Miało się nadzieję, że na tej podstawie Piast wprowadzi 150 posłów. P. Witos uważa, że obecnie administracja jest bardzo zła, że jest taka sama jak za jego rządów (Wesołość), lecz rekonstrukcji gabinetu nie chce. „Piast” i endecja nie biorą odpowiedzialności za Rząd, lecz są zadowoleni z poszczególnych ministrów. Broń Boże, nie zmieniać p. Kiedronia, bo udzielił koncesji, p. Hübniera, bo na żądanie p. Witosa usuwa 14 niewygodnych starsiów. p. Miklaszewskiego, bo daje płatne urlopy agitatorom p. Witosa. (Wrzawa w centrum).

My będziemy za tem, aby ten budżet odesłać do komisji, a stosunek nasz do Rządu czynimy zależny od uwzględnienia przez p. Premiera naszych postulatów, dotyczących reform społecznych i administracyjnych” (Brawa na lewicy).

PRZEMÓWIENIE POS. REICHA (Koło żyd.)

Rząd prowadzi politykę z dnia na dzień. Po-datek przemysłowy jest niesłuszny, skomplikowany

a przy wymiarze dzieja się nieporządku. Mówi się o zwiększeniu wydajności pracy, a żydów zmusza się do dwóch świąt w tygodniu. Kryzys gospodarczy da się uleczyć pożyczką zagraniczną, lecz za-granica nie ma do Polski zaufania. Pochwalając kierunek pokojowy min. Skrzyńskiego w Genewie, pos. Reich zarzuca ministrowi dwulicowość, ponieważ zapewniali w Genewie, iż sprawa mniejszości jest na drodze do pomyślnego załatwienia, kiedy w rzeczywistości tak nie jest. Żąda, aby konstytucja nie była w stosunku do żydów martwą literą i aby żydów dopuszczano do urzędów i do wolnych zawodów bez ograniczeń. Dalej mówca żąda subsydjów dla szkolnictwa żydowskiego i kończy swe przemówienie zapewnieniem, że do Rządu, który żydów gnębi pod względem gospodarczym, a ideę sprawiedliwości zastępuje ideą negacji, koło żydowskie nie ma zaufania.

PRZEMÓWIENIE POS. POPIELA (NPR).

Wszyscy są z Rządu niezadowoleni. Głównym błędem Rządu jest poddanie się dyktaturze agrariuszów. Przesada w ocenie nieurodzaju to zachęta do dalszych żądań prologat podatkowych. Rząd jest zbyt tolerancyjny. Przemysł górnośląski za-lega z 50,000,000 zł. podatku. W sprawie bezrobocia Rząd trzyma się programu Lewiafana. Gospodarka na G. Śląsku zagrożona polskością tej dzielnicy. Zabiegi niemieckie o odzyskanie tej dzielnicy idą na marne. (Głos na lewicy: Pomagają polscy dyrektorowie). Min. Kiedroń zlekceważył liczne ostrzeżenia, a później stwierdzone zostały znane nadużycia. Oszukano Skarb na 20 milionów złotych.

Co jednak dziwniejsze, że przedstawiciele Rządu w Skarbofermie, panowie Benis i poseł Wojciech Korfanty nie zwrócili uwagi Rządu na te fałszerstwa, choć znali przecież dobrze warunki produkcji na Górnym Śląsku i byli członkami rad nadzorczych miejscowych towarzystw.

Dalej mówca już w sposób demagogiczny pomawia socialistów polskich o wpływy w Kasach Chorych i w urzędzie emigracyjnym i rozprawi się z min. Pracy za łamanie ustaw. Powracając do spraw górnośląskich, mówca wspomina o redukowaniu robotników polskich, o presji, wywieranej na robotników, aby posyłać dzieci do szkół niemieckich i o przyjmowaniu przez Skarboferm inżynierów francuskich.

Następnie mówca rozprawi się z chadekami za ich dwulicowe stanowisko w sprawie kasowania świąt i wysuwa postulat rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Do Rządu obecnego stronnictwo mówcy odnosi się krytycznie i uzależnia swe stanowisko od uwzględnienia interesów klasy robotniczej.

„SPROSTOWANIE” POS. KORFANTEGO.

Marszałek udziela głosu pos. Korfantemu.

Oświadczył on, że p. Popiel padł ofiarą oszczerstw, albowiem twierdzenie jego pod adresem mówcy nie są zgodne z prawdą. (P. Herz: To się pokaże). P. Popiel mówił, że jako prezes Rady nadzorczej Skarbofermu, musiałem znać warunki produkcji i dochodowości wszystkich innych przedsiębiorstw. Na to oświadczam, że deklaracje podatkowe są tajne i znają je tylko władze podatkowe. (P. Herz: Pan ma głowę na karku). Twierdził dalej p. Popiel, że jestem w Radzie nadzorczej Królewskiej Huty w Lipinach, Katowickiego Towarzystwa, huty Hohenlohe (Głos: Ostrowia). Tam nigdy nie byłem i ani z ramienia Rządu, ani jako człowiek prywatny, nie należałem do Rady nadzorczej wspomnianych towarzystw. (P. Herz: Kiedy się pan wycofał?). Zbyt wysoko szanuję tę łzbę, abym miał mówić do niej nieprawdę. (P. Herz: My wątpimy).

P. Korfanty stwierdza dalej, że Polaków z kopalń Skarbofermu nie wydalano, że liczba inżynierów Francuzów została raz na zawsze ustalona i nie przekroczono jej wcale. P. Herz: „Dziennik Bydgoski” pisze o panu, panie Korfanty). „Dziennik Bydgoski” nie jest miarodajną dla mnie, to jest ten sam poziom, co pański. Mówił wreszcie p. Popiel, że toleruję w kopalniach skarbowych gospodarke rabunkową. Stwierdzam, że wobec podobnych zarzutów już w roku zesłany komisja sejmowa pod przewodnictwem p. Bartla badała stan tej gospodarki i uznała go za wzorowy. (P. Herz: Chodząca niewinność. P. Chądzyński: My prosimy tylko o ogłoszenie dokumentów rewizji i o nic więcej. Wielka wrzawa, utarczki słowne między pp. Herzem a Korfantem. Pos. Korfanty pomawia enperowców, że brali pieniądze od francuskich kapitalistów na cele wyborcze, a pos. Herz pos. Korfantemu zarzuca, że zakładał banki z żydami. Padają wyrazy: Pan kłamiesz! To pan kłamiesz!).

Następne posiedzenie dziś o godz. 3 min. 30. Na porządku dziennym dokończenie dyskusji budżetowej i uzasadnienie czterech wniosków natychy Zw. L.-N., Chrz. Dem., PPS. i klubu Chrz. Nar. w sprawie nadużyć skarbowych i szkód, wyrządzonych Państwu na Górnym Śląsku.

List z Białegostoku

(Korespondencja własna).

Kwiatki z miejscowego urzędu pośrednictwa pracy. — Kierownik urzędu i przewodniczący Funduszu dla Bezrobotnych nie wie nic o rozporządzeniu min. pracy w sprawie wysokości zasiłków dla bezrobotnych! — Skandaliczne stosunki w miejscowym szpitalu dla dzieci jaglińskich.

Warto napisać coś o stosunkach, panujących w państwowym urzędzie pośrednictwa

pracy, które stają się wprost nie do zniesienia. Bezrobotni wyczekują od 5-ej rano do 11 i dłużej, aby wreszcie ich załatwiono; traktowani są przytem przez urzędników grubiańsko. A już koroną wszystkich jest fakt, że kierownik urzędu i przewodniczący zarządu Obwod. Fund. Bezr. p. Eismond, dotychczas nie wiedział o istnieniu rozporządzenia min. pracy, normującego wysokość zasiłków dla bezrobotnych (Dz. Ust. Nr. 84 art. 4 poz. 817). Dzięki tej nieświadomości p. kierownika, przy nowej rejestracji bezrobotnych, unormowano zasiłki w ten sposób, że faktyczny zarobek tygodniowy (większość robotników pracowała 3, 4 dni w tygodniu) dzielono przez sześć i, w ten sposób otrzymaną sumę uznawano za zarobek dzienny. Dzięki interwencji związków postanowienie to cofnięto, tem niemniej skandalem jest podobna nieznajomość istniejących rozporządzeń przez wyższego urzędnika.

Skandaliczne stosunki panują w szpitalu Nr. 2 dla dzieci jaglińskich w Białymstoku. Na czele tej rządowej instytucji, pozostającej pod protektorem sen. Godlewskiego, znajduje się p. Janina Kowalewska, która chyba jedynie istotnie imponującą protekcję zawdzięcza, iż piastuje dotychczas to wysoce odpowiedzialne stanowisko. P. Kowalewska ma pod swą „opieką” 151 dzieci od 2 — 17 lat. Są to sieroty z najbiedniejszych warstw społeczeństwa, przysyłane tu z przytułków i ochron całej Polski. Szpital, pod kierownictwem p. Kowalewskiej staje się dla tych dzieci katorgą. Niedosć na tem, że p. Kowalewska za najmniejsze uchybienie kopie małe dzieci, obrzucając je najordynarniejszymi wyzwiskami, niedosć, że zamyka je w kancelarii i tam, rozebrawszy do naga, siecze różgami, posuwa się jeszcze dalej, a mianowicie: za to, że któryś z chłopców nie chciał umyć kubka, zamyka tego chłopca na cztery dni do zimnej komórki, wreszcie — zamyka dziecko w ustępie (!) i trzyma je tam przeszło dobę!

Nie są to jakieś wyssane z palca opowiadania; świadczyć o tem mogą liczni świadkowie, którzy, ze swej strony, już niejednokrotnie w tej sprawie interpelowali władze. Na skutek jednej takiej interpelacji zjechała komisja wojewódzka, która prócz wymienionych horendalnych stosunków, stwierdziła brak 1358 złotych w kasie szpitala. Ale p. Kowalewska ma grubą protekcję i województwo ma rozkaz z Warszawy powstrzymać śledztwa.

Pani Kowalewska ma objąć analogiczne stanowisko w Wilnie, jednak do tego dopuścić nie można. Żądamy surowego śledztwa i natychmiastowego usunięcia p. Janiny Kowalewskiej ze stanowiska kierowniczej szpitala.

Tadeusz Niesiołowski.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Komisja uchwaliła w trzecim czytaniu ustawę o zwolnieniu posłów i szefów konsulatów obcych państw od podatków.

Następnie pos. tow. Moraczewski referował ustawę o opłatach stempowych od spółdzielni. Jest to część ogólnej ustawy stempowej; ze względu jednak na przeciąganie się obrad nad ustawą stempową, należy uchwalić tę ustawę.

Komisja uchwaliła ją w II czytaniu zgodnie z wnioskami referenta. Zmiany w tej ustawie wywołane były koniecznością uzgodnienia pierwotnego przedłożenia rządowego z projektem ustawy stempowej.

Trzecie czytanie odbędzie się we wtorek.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

O sędziach i prokuratorach.

W dniu wczorajszym obradowała w dalszym ciągu sejmowa komisja prawnicza nad projektem ustawy o sędziach i prokuratorach. W obradach wzięli udział: członek komisji kodyfikacyjnej sędzia Rapaport i członek Sądu Najwyższego sędzia Jamont.

Obradowano nad art. 4 projektu, dotyczącego udziału sędziów w życiu politycznym. Jak wiadomo, projekt rządowy zabraniał sędziom brać udział w życiu politycznym. W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Zw. L. N. w imieniu zrzeszenia sędziów i prokuratorów, oświadczając, że opinie zrzeszeń sędziowskich nie są jednolite w tym względzie.

W toku dyskusji, w której część członków komisji opowiedziała się za skreśleniem art. 4, część zaś za utrzymaniem go z pewnymi zastrzeżeniami, referent pos. Seyda (Zw. L. N.) wniósł o skreślenie art. 4, proponując natomiast uzupełnienie art. 42 nowym paragrafem pierwszym o następującem brzmieniu: „Sędzia powinien w służbie i poza służbą, a w szczególności także w wykonywaniu swych praw politycznych strzedz powagi sądu i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujemną stanowiu sędziowskiemu lub osłabić zaufanie do jego bezstronności”.

Głosowanie w tej sprawie odroczone do następnego posiedzenia.

WYSTĄPIENIE Z KLUBU.

Pos. Michniuk członek klubu ukraińskich socialistów (właściwie komunistów) w dniu wczorajszym z klubu tego wystąpił.

BADANIE WIEZIEN.

Komisja sejmowa dla zbadania stanu więziennictwa wyjechała wczoraj do Sambora dla przeprowadzenia rewizji w tamtecznym więzieniu karnym.

Kronika polityczna.

PROFESOROWIE POLSCY MAJĄ ORGANIZOWAĆ UNIWERSYTET UKRAIŃSKI!

„Czas” donosi, że uczeni ukraińscy wycofali się z komisji, mającej zorganizować katedry ukraińskie w Krakowie.

Wobec tego, jak się dowiadujemy, p. Miklaszewski sprawę tę powierzył pięciu profesorom — polskim.

Absurd na absurdzie jedzie i absurdem pogania...

PRZED ROKOWANIAMIZ NIEMCAMI.

Bawi w Warszawie dr. Karłowski, przewodniczący polskiej delegacji dla rokowań gospodarczych z Niemcami, i odbywa konferencje, mające na celu ustalenie zasad rokowań.

O ZDROWIE ROBOTNIKÓW.

Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy, zabraniający używania fosforu żółtego i białego do wyrobu materiałów palnych.

WYJAZD MIN. SIKORSKIEGO Z PARYŻA.

General Sikorski, zwiedził onegdaj rano obóz lotniczy w Bourges, gdzie oglądał urządzenia oddziału handlowego i odbył dłuższe rozmowy z kierownikami poszczególnych oddziałów oraz był obecny przy odlocie aeroplanu transportowego.

Po powrocie do Paryża gen. Sikorski wydał śniadanie na cześć szeregu osobistości ze świata francuskiego.

Popołudniu gen. Sikorski odbył szereg narad z ministrem wojny gen. Nolletem i ministrem marynarki Dumesnillem. Wczoraj gen. Sikorski zakończył swe prace i wyjechał wieczorem do Warszawy.

ODZNACZENIE PREMIERA GRABSKIEGO.

(FAT.) Wczoraj przybył do pałacu Prezydium Rady Ministrów poseł włoski p. Maioni, w towarzystwie sekretarza poselstwa p. Caffiero, i wręczył p. Prezesowi Rady Ministrów oznaki wielkiego Krzyża Orderu Św. Maurycego i Łazarza, nadanego p. Prezesowi Rady Ministrów przez króla włoskiego.

NOWE OSZCZĘDNOŚCI W GOSPODARCE PANSTWOWEJ.

Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy rozesał, celem wypowiedzenia się, wszystkim naczelnym Urzędem Państwowym projekt wprowadzenia w gospodarce państwowej oszczędności przez zastosowanie ryczałtowania wydatków na utrzymanie i kupno koni do wyjazdów komisyjnych oraz na materiały pisarskie, na któreby pracownicy otrzymywali co miesiąc pewną kwotę. Również mają być poddane dyskusji wyplacanie naczelnikom w niektórych urzędach kwot na prowadzenie kancelarii, jakoteż szereg wydatków w dziedzinie utrzymania wojska. Po wypowiedzeniu się władz odbędzie się ogólna konferencja, tak, że wspomniana metoda znajdzie już swój wyraz w miesięcznym budżecie na styczeń 1925 r.

REEWAKUACJA MIENIA POLSKIEGO.

W tych dniach przybyły do Warszawy reewakuowane z Rosji archiwa b. Przedstawicielstwa Polskiego w Rosji, książki Uniwersytetu Lwowskiego, mienie kulturalno - zabytkowe Gofuchowskiego, Czartoryskiego, Szlubowskiego i Lubomirskiego, przechowywane, jako depozyty, w Muzeum Historycznym w Moskwie.

Z Rady Miejskiej

Dyskusja nad statutem. — Sprawa kotłów z fabryki Briggs.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw, przystąpiono do dyskusji nad statutem teatrów miejskich. Przemawiali w sprawie tej radni: Libicki i Zawadzki, wnosząc szereg poprawek.

Po przerwie r. Orzech wszczął ciekawą dyskusję w sprawie kotłów z fabr. Briggs. Kotły te, zarejestrowane przez Niemców, przewiezione zostały do elektrowni tramwajowej. Po ustąpieniu okupantów oceniono kotły na 350.000 zł. Proces o zwrot kotłów fabryka Briggs przegrała w I instancji, mimo to Magistrat, za poradą radców prawnych, w obawie, że w II instancji przegra, „złożył się” z fabryką za cenę... 425.000 zł. Sumę tę prawie w całości wpłacono i post factum zawładnięto o tem Radę Miejską, uważając, iż Rada ta nie ma prawa decydować o wydatkach tramwajowych.

Bronił tej „kurtuazji” Magistratu r. Kwasięborowski, radców prawnych Magistratu zastępował radny adw. Kalinowski, „wyjaśniał” sprawę inż. Kühn, tłumacząc, iż sprawa jest skończona, bo fabryka Briggs pieniądze otrzymała. R. Alter wskazywał na to, iż Magistrat nie może sam załatwiać spraw spornych bez udziału Rady Miejskiej, bez uchwały formalnej. R. Gutkowski również przyznawał, że Magistrat jest me w porządku i powinien otrzymać votum nieufności. Tej sprawy bronili: dr. Zawadzki i adw. Waydel, prawica jednak zorientowała się, iż Magistratu nie potrafi wyciągnąć z bagienka i postanowiła ratować go... brakiem quorum i odwlekało sprawę votum nieufności znowu. Lewica tę przenikliwą politykę prawicy przyjęła gorącymi oklaskami.

TELEGRAMY.

Gabinet Baldwina utworzony.

SKŁAD GABINETU.

London, 6 listopada (PAT). Lista gabinetu angielskiego została zatwierdzona przez króla i zostanie ogłoszona w piątek rano. Skład gabinetu jest następujący: Premier, pierwszy lord skarbu i leader Izby Gmin — Stanley Baldwin, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych i zastępca lidera Izby Gmin — Austen Chamberlain, lord pieczęci prywatnej — lord Salisbury, lord prezydent rady i leader Izby Lordów — lord Curzon, lord kanclerz — wicehrabia Cave, kanclerz skarbu — Winston Churchill, minister spraw wewnętrznych — sir William Hicks, minister kolonii — L. Amery, minister wojny — sir Laming W. Evans, minister dla Indji — lord Birkenhead, minister obrony powietrznej — sir Samuel Hoare, pierwszy lord admiralicji — W. Brideman, minister handlu — sir P. L. Greame, minister zdrowia — Neville Chamberlain, minister rolnictwa i rybołówstwa — E. Wood, sekretarz stanu dla Szkocji — sir John Gilmour, minister oświaty — lord Percy, minister pracy — Arthur Haisland, prokurator generalny — sir Douglas.

NOWI MINISTROWIE.

London, 6 listopada (PAT). Radjostacja angielska podaje następujące dane, dotyczące ministrów, wchodzących w skład gabinetu Baldwina: Winston Churchill, nowy kanclerz skarbu, rozpoczął swą karierę jako wojskowy, następnie był korespondentem i współpracownikiem dzienników londyńskich, potem przeszedł do życia politycznego i piastował w kilku gabinetach urzędy ministra handlu, pierwszego lorda admiralicji, ministra wojny i ministra amunicji.

Lord Birkenhead, sekretarz stanu dla spraw Indji, jest znanym mówcą i pisarzem i był prokuratorem generalnym w gabinecie Bonara Lawa, Birkenhead mieszkał przez dłuższy czas w Indjach, służył w armii indyjskiej i brał udział w wojnie jako dowódca jednego z pułków indyjskich.

Sir J. Hicks, minister spraw wewnętrz-

nych, był ministrem zdrowia w ostatnim gabinecie Baldwina.

L. Amery, minister kolonii, był poprzednio podsekretarzem stanu dla kolonii i członkiem najwyższej rady wojennej w Wersalu.

Sir Worthington Evans był w 1916 r. podsekretarzem stanu w ministerjum amunicji w r. 1920 zaś ministrem wojny.

Sir Samuel Horne, nowy minister obrony powietrznej, zajmował ten sam urząd w ostatnim ministerjum Baldwina i jest wielkim zwolennikiem rozszerzenia komunikacji powietrznej na dominja.

W. Bridgeman, pierwszy lord admiralicji, był ministrem spraw wewnętrznych w ostatnim gabinecie Baldwina, poprzednio zaś zajmował parokrotnie stanowisko podsekretarza stanu w różnych ministerjach.

Sir P. Lord Greame, obecny minister handlu był za ostatnich rządów Baldwina dyrektorem departamentu handlu zamorskiego i jest uważany za autorytet w sprawach ekonomicznych.

Neville Chamberlain, wzmianowany minister zdrowia, zajmował już kilkakrotnie stanowisko ministra skarbu, pocztmistrza generalnego i ministra zdrowia.

E. Wood, minister rolnictwa i rybołówstwa, był poprzednio podsekretarzem stanu dla kolonii i odznaczył się jako oficer służby czynnej w wojnie światowej.

Sir John Gilmour, sekretarz stanu dla Szkocji, był drugim lordem skarbu w gabinecie koalicyjnym.

Lord Percy, minister oświaty, był poprzednio w służbie dyplomatycznej, w ostatnim zaś gabinecie Baldwina, parlamentarnym sekretarzem w ministerjum oświaty.

Sir Arthur Maitland, minister pracy, był podsekretarzem dla kolonii i dyrektorem departamentu handlu zamorskiego.

Sir Douglas Hogg (a nie Douglas, jak to mylnie podano), prokurator generalny, jest znanym prawnikiem, który piastował to samo stanowisko w ostatnim ministerjum Baldwina.

Zatarg Francji z Watykanem.

Paryż, 6 listopada (PAT). „Matin” donosi, iż dyrektor departamentu politycznego ministerjum spraw zagranicznych Laroche udał się w imieniu Herriota do nuncjatury, aby wytłomaczyć nuncjuszowi papieskiemu, że ustęp przemówienia ministra oświaty, dotyczący dawnej mowy Cerretiego, nie może być uważany za napasę na przedstawiciela dyplomatycznego. W dniu dzisiejszym Herriot przyjmie nuncjusza, aby zakończyć przyjaźnie ten incydent.

Proces komunistyczny w Estonii.

Tailin, 6 listopada. (PAT.) (Rewel). Dnia 10 b. m. rozpocznie się tu wielki proces przeciw 149 komunistom, oskarżonym o przygotowywanie zamachu, w celu obalenia obecnego ustroju w Estonii. W związku z tym procesem, komuniści estońscy przygotowują wielką demonstrację, w myśl wskazówek, otrzymanych z Moskwy. Władze estońskie poczyniły wszelkie zarządzenia, w celu utrzymania porządku. Rząd estoński odrzucił prośbę oskarżonych komunistów o dopuszczenie w charakterze ich obrońców w procesie kilku urzędników rządu sowieckiego.

Pierwszy sędzia murzyn.

Nowy Jork, 6 listopada. (PAT.) W Chicago został wybrany na urząd sędziego po raz pierwszy murzyn republikanin Georges.

W Czechach budują.

Praga, 6 listopada. (PAT.) Do końca września r. b. wybudowano w Czechosłowacji, przy pomocy państwa, 19.773 domów z 43.346 mieszkaniami. Wydatki, związane z tem, wyniosły 3328 milionów koron czeskich.

Odsłonięcie pomnika oficerów i żołnierzy poległych w Krakowie.

Kraków, 6 listopada (PAT). Uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie poległych w czasie walk ulicznych w dn. 6 listopada 1923 r. oficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów, rozpoczęła się o godz. 11 nabożeństwem w kościele Marjackim, na które przybyli gen. Szeptycki, gen. Kuliński, gen. Górecki, gen. Zapalowicz, komendant O. K. pułk. szt. gen. Augustyn, oficerowie 8 pułku ułanów z dowódcą pułku Bzowskim na czele, delegacja 2 pułku szwoleżerów, delegacja 3 pułku ułanów, delegacja 5 pułku strzelców konnych oraz liczne delegacje pułków piechoty, wojewoda Kowalikowski, który również reprezentował prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych, komisarz rządu Wawrausch, senat akademicki, prezes sądu apelacyjnego Walter, i przedstawiciele władz. W czasie nabożeństwa członkowie chóru „Echo” wykonali szereg pieśni żałobnych. W południe nastąpiło odsłonięcie pomnika. Sklepy w całym mieście były zamknięte.

— Dzienniki donoszą o aresztowaniu w Brumath w Alzacji dwóch Niemców, którzy wyrwali narodowe sztandary francuskie z rąk krążących po mieście rekrutów.

— W Rydze został podpisany traktat handlowy pomiędzy Lotwą, Danją i Islandją.

— W Kownie odbyła się konferencja w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Litwą i Rosją Sowiecką.

Prowincja.

UNIEJÓW

(Kor. własna).

W dn. 26 ub. m. w Uniejowie, staraniem komitetu P. P. S. w Turku, odbył się na rynku wiec sprawozdawczy pośta tow. Gardeckiego.

Tow. Milczarek z Turka zganił wiec i napiętnował bezprawne rozporządzenie starosty w Turku, iż na wiecu tylko posłowie mają prawo przemawiać (!!!).

Pos. Gardecki, w półtoragodzinnym przemówieniu, przedstawił zebrany przyczyny istnienia zła, mającego źródło swe w tem, iż lud pracujący, obalamuony ósemką, oddał swe głosy na tych, którzy mu zawsze byli wrogami.

W czasie przemówienia pośta, miejscowi bogoojczyńcy, chcąc oderwać skupioną uwagę słuchaczy, puścili w powietrze duży balon kolorowy, oraz zaczęto bić w dzwony, lecz to nie poskutkowało; ani jeden człowiek nie opuścił wiecu, wobec tego po pewnym czasie jakaś księża kucharka, czy gospodyni, poczęła wrzeszczeć, aby nie ruszać księży, i deprawdy, była obawa, aby oburzeni słuchacze nie udusili w tłoku gorliwej obrończyni księży. Gdy następnie zaczęto bić we dzwony tak silnie i długo, że ludzie szemrali, dając wyraz swemu oburzeniu, odniosło to skutek, że kilkunastu uczniów gimnazjalnych z wstępnych klas (sądząc po wzroście) w liczbie 15—20 demonstracyjnie opuściło wiec, udając się na plac kościelny.

Po skończonym wiecu i nicmiłkających entuzjastycznych okrzykach na rzecz socjalizmu, pośta P. P. S. i solidarności ludu robotniczego miast i wsi, zebrani pochodem odprowadzili pośta i towarzyszy z Turka, dziękując serdecznie za urządzenie wiecu.

Dziś widać wszędzie, jak ludzie żałują, iż tak łatwo dali się uwieść przy wyborach do Sejmu różnym bogoojczyńnikom.

Ruch robotniczy

Z życia partji

CENTRALNY WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY

uchwalał na posiedzeniu w dn. 5 b. m. między innymi, że w Zjeździe działaczy samorządowych P. P. S., który się ma odbyć w Warszawie dn. 7 i 8 grudnia r. b. obowiązani są uczestniczyć z głosem decydującym:

1) delegaci Frakcji wzgl. Klubów Radnych, wybrani po jednym delegacie na 5 członków, przyczem ułamek liczy się za całość;

2) wszyscy członkowie magistratów i prezydium Rad miejskich.

Pozatem proszeni są o przybycie wszyscy towarzysze, interesujący się sprawami samorządowymi.

Delegaci winni posiadać zaświadczenia właściwych OKR-ów, które przy wejściu zamienione będą na karty wstępu, zaś dla gości wystarczy legitymacja partyjna.

Centr. Wydz. Samorz. wzywa wszystkie OKR-y, ażeby spowodowały radnych, działających na ich terenie, do licznego przybycia na Zjazd.

Dla osiągnięcia możliwie szybkiej wymiany korespondencji uprasza się o adresowanie listów, dotyczących spraw samorządowych, bezpośrednio do Centralnego Wydziału Samorządowego PPS., ul. Warecka 7. Łączenie spraw kilku wydziałów w jednym liście utrudnia szybkie załatwienie.

Sekretarz Wydziału, tow. Luksemburg przyjmuje interesantów we wtorki i piątki w lokalu CKW. (Warecka 7) od 6 do 7 wiecz.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P. P. S.

W wykonaniu uchwały Rady Naczelnej z dnia 28-go i 29-go września o utworzeniu Centralnej Szkoły Partyjnej w Warszawie, donosimy, że C. K. W. postanowił uruchomić Szkołę Centralną w drugiej połowie listopada b. r. z kursem czternastodniowym. W związku z powyższym, wzywamy wszystkie Komitety Partyjne do niezwłocznego zgłaszania kandydatów do Szkoły Partyjnej w Warszawie. Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Generalnego C. K. W. w Warszawie, ul. Warecka 7. Termin ostatecznego zgłoszenia wyznaczony na dzień 10 listopada. Po tym terminie zgłoszenia nie będą już uwzględnione.

Nadmieniamy, że zgodnie z Okólnikiem z dnia 17 października r. b. kandydaci oprócz wskazanych w nim warunków muszą uiścić 60 zł. na utrzymanie, oraz pokrycie kosztu biletów kolejowych.

Prezydium CKW. PPS.

Pruszków, W niedzielę 9 listopada o g. 10½ odbędzie się walne zebranie org. P. P. S. w lokalu własnym z referatem tow. Brunera „Braki organizacyjne partji”.

W piątek, dn. 7 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Sołec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 m 30 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6, m. 4).

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS. o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czyste”, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Z WARSZ. RADY ZWIĄZKÓW ZAWOD.

Dnia 5 b. m. odbyła się konferencja zarządów Zw. Zaw. i delegatów z fabryk, zwołana przez Warszawską Radę Zawodową, w sprawie akcji o stosowanie wskaźnika drożyznianego. Po referacie sekretarza Rady tow. Lengi i ożywionej dyskusji uchwalono 485 głosami przeciwko 180, następującą rezolucję:

„Powracająca fala drożyzny w dotkliwy sposób obniża poziom utrzymania. — Place robotnicze sprawowane zostały do norm nie wystarczających na najniezbędniejsze potrzeby. — I oto w tym momencie Lewiatan rozpoczął akcję za zniesieniem komisji do badania kosztów utrzymania i za wstrzymaniem wypłaty wskaźników drożyznianych.

Konferencja przeciwstawiając się tym zamachom Lewiatana, uchwała wezwać wszystkie Związki ażeby rozpoczęły kampanię o utrzymanie wskaźnika drożyznianego, o ustalenie minimum płacy w/g. budżetu Komisji Statystycznej, o zwalczanie fajerantów i o utrzymanie 46 godzinnego tygodnia pracy”.

Ponadto konferencja uchwała jeszcze dwie rezolucje:

„Konferencja wzywa Warsz. Radę i Zw. Zaw. by zorganizowały tydzień propagandy Zw. Zaw. celem wzmocnienia i werbowania członków dla Klasowych Zw. Zaw.”

„Konferencja protestuje przeciwko utrzymaniu rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy w hutach górnośląskich na dalsze trzy miesiące i wzywa proletariąt górnośląski do solidarnej obrony 8-miogodz. dnia i 46 godz. tygodnia pracy i wysta-

Po wyborach prezydenta Stanów Zjedn.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ O WYBORACH.

Paryż, 6 listopada. (PAT). „Petit Parisien” pisze: Wyborcy amerykańscy złożyli dowód nietylko swego uznania dla Coolidge’a, ale również swej woli w kierunku kontynuowania pośredniej współpracy Ameryki nad odbudową Europy. „Petit Journal” zaznacza, że Francja nie ma się czego bać ze strony rządu Stanów Zjedn. i — pod warunkiem, abyśmy nie oczekiwali od A-

meryki tego, czego ona dać nie może, — nigdy nie pożałujemy tego, żeśmy liczyli na sympatię tego kraju. Zdaniem „L’Oeuvre” gdy Stany Zjedn. Europy staną się rzeczywistością, wówczas i Stany Zjednoczone Ameryki staną się mniej miloczące w stosunku do Europy. Według „Echo de Paris” w rezultacie wyborów amerykańskich należy oczekiwać stanowczych wysiłków ze strony Anglii w kierunku zbliżenia się do Ameryki.

Przesilenie rządowe w Jugosławji.

Białogród, 6 listopada. (PAT.) Wobec zerwania się przez Timotjewicza misji utworzenia gabinetu, król powołał do siebie na naradę Dawidowicza, z którym odbył dłuższą konferencję.

MOŻLIWOŚĆ NOWYCH WYBORÓW.

Graz, 6 listopada. (PAT.) „Grazer Tagespost” donosi z Białogrodu: Wczoraj o godz. 9 wieczorem został powołany do króla, w zastępstwie chorego przywódcy partji

radikalnej Pasicza, poseł radykalny Marko Triskowic. Król powierzył Pasiczowi za pośrednictwem Triskowica misję tworzenia gabinetu bloku narodowego. Słychać, że Pasicz przyjmie tę propozycję. Jak zaznacza w gazetach bloku narodowego, Pasicz będzie próbował pozyskać sobie poparcie innych stronniactw parlamentu, w celu zaleźnienia naglących ustaw. Jeżeli mu się to nie uda, wówczas parlament zostanie rozwiązany i będą rozpisane nowe wybory.

Abdykacja chińskiego ex-cesarza.

EKS MISJA EX-CESARZA.

Nowy-York, 6 listopada. (PAT). Jak donosi „United Press” z Pekinu, został dokonany ponownie akt całkowitej abdykacji młodego ex-cesarza ze wszelkich praw do tronu chińskiego. Abdykacja nastąpiła na żądanie obecnego ministra policji, który jako przedstawiciel nowego gabinetu, prowadził rokowania z dworem b. cesarza. Nowa umowa znosi ważność dawniejszych umów, zawartych, w okresie tworzenia republiki, z b. regentem. B. cesarz zrzeka się wszelkich praw i tytułów do majątków, które będą wywłaszczone na rzecz państwa. Wzajemnie za to zrzeczenie się otrzyma b. cesarz rentę roczną w wysokości 500 tysięcy dolarów.

London, 6 listopada. (PAT). Jak donoszą z Pekinu, gen. Feng-Ju-Ksiang wysłał do Pekinu wyższych wojskowych i urzędników policyjnych, którzy, udawszy się do „dzielnicy cesarskiej” Pekinu, zawiadomili marszałka dworu, że rząd zamierza objąć całą dzielnicę cesarską. Już w swoim czasie przy abdykacji zawarło odpowiedni układ z dynastją, który nie był jednak wykonany. Wysłannicy gen. Feng-Ju-Ksianga zawiadomili, że muszą sporządzić inwentarz wszystkich archiwów i skarbców. W pałacu ustawiono straż wojskową. Młodociany ex-cesarz popołudniu opuścił pałac wraz z innymi członkami dynastji i przeniósł się do swego ojca, b. regenta Szuna,

gdzie do zapewnienia sobie autonomji narodowo-kulturalnej.

O dostawy węgłowe.

Paryż, 6 listopada. (PAT.) Toczące się od kilku dni konferencje między delegatami niemieckimi a przedstawicielami komisji odszkodowań rokowania w sprawie przeprowadzenia dostaw węglowych, zostały dziś ukończone.

Rząd niemiecki domaga się uwolnienia gen. Rathusiusa.

Berlin, 6 listopada. (PAT.) „Lokal Anzeiger” dowiadyuje się, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu francuskiego, żądając uwolnienia gen. Rathusiusa.

Rokowania handlowe belgijsko-niemieckie

Berlin, 6 listopada. (PAT.) Pisma donoszą, że w przyszłą sobotę przybędzie do Berlina delegacja belgijska, mająca wznosić pertraktacje handlowe z Niemcami. Delegacja podejmie rokowania w poniedziałek.

Mniejszości niemieckie.

Berlin, 6 listopada. (PAT.) Odbył się tu zjazd przedstawicieli narodowości niemieckiej z 12-tu państw europejskich. Celem zjazdu było wspólne omówienie położenia mniejszości niemieckich w tych krajach. W konkluzji, zjazd przyszedł do wniosku, że, mimo znacznych różnic w położeniu mniejszości niemieckich w różnych krajach, mniejszości te powinny dążyć wsze-

pienia przeciwko zamachom kapitału i powolnego mu rządu".

Po zreferowaniu przez tow. postę Gardeckiego konferencja uchwaliła intensywnie poprzeć akcję budowy Domu Ludowego w Warszawie.

W sprawie strajku w fabryce „Perkun” uchwalono, że Prezydium Warsz. Rady Zawodowej zwróci uwagę na tą sprawę Zarządowi Zw. Rob. Przem. Metalowego.

Strajk w firmie M. Chudak, Franciszkańska 32. Centralny Związek Zaw. Pracowników Handlowych (Nowolipki 38) donosi, że w firmie M. Chudak, Franciszkańska 32, branży perfumeryjnej, wybuchł strajk na tle zatargu ekonomicznego.

Kondolencja. Z powodu tragicznej śmierci syna wyrazamy na tem miejscu wyrazy gorącego współczucia tow. Bartkowi, sekretarzowi naszego Związku.

Zarząd Zw. Zaw. Dozorców Domowych.

Ruch kult.-oświatowy.

Zebranie Zarządu. Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się dn. 7 listopada o godz. 8 w. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, m. 3.

T. U. R.

ANATOL FRANCE.

Treść: Myśliciel. — Artysta. — Polityk. — Człowiek. — Ojczyzna wobec Anatola France'a za życia i po śmierci.

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt senator Stanisław Posner dn. 11 listopada o godz. 7 m. 30 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31.

Bilety od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, m. 3, między 5—7; w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w „Ignisie”, w Administracji „Robotnika”, Warecka 7, oraz przy wejściu.

T. U. R.

Wycieczka do Radiostacji.

Dnia 9 b. m. w niedzielę, odbędzie się wycieczka do Radiostacji Odbiorczej w Grodzisku, urządzona przez Oddział Warsz. T. U. R. Zbiórka o g. 10 rano przed halą dworca Głównego Odjazdowego (powrót 5.35 p.p.). Pozostałe bilety w cenie 3 zł. nabywać można w sekretarjacie TUR. Al. Jerozolimskie 6, codziennie od 5 — 7, oraz na miejscu zbiórki.

Związek Zaw. Rob. Przemysłu Metalowego (oddział Warszawski) Wydział Kulturalno-Oświatowy — urządza w niedzielę, dn. 9 b. m., wycieczkę do drukarni „Robotnika”. Zbiórka o godz. 9 1/2 rano w bramie przy ul. Wareckiej 7. Bilety do nabycia w ewidencji Związku, Leszno 53, oraz u mężów zaufania w fabrykach.

Najtańszy Teatr w Warszawie Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego. Dziś i codziennie W. SHAKESPEARA „Opowieść Zimowa” W niedzielę o godz. 12-iej w poł. poranek tańca klasycznego Haliny Szolcówny przy współdziałaniu Marii Krzyżanowskiej (śpiew) b. art. Opery Warszawskiej i Marijana Rudnickiego (fortepian). O godz. 3 i pół po poł. „Podróż po Warszawie”. Na przedstawienie popołudniowe i poranek bilety ulgowe ważne.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18, 1 pół Franki francuskie za 100—27.10 Funty angielskie za 1—23.71 Florenty holend. za 100—206.50 Kor. czesko-słow. za 100—15.49 Franki szwajc. za 100—10.00 Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół Liry włoskie z 100—2.55 Franki belgijskie za 100—24.90

Dr. JAN AKAPIN Królewska 31, tel. 49-44, Ch. skórne, wener. płciowe, (Niemiec). Do 1 pp. 5—8 w.

CYR K Dziś występ fenomenalnego ELROY (bez rąk) Mr. Saton z tresowanymi Kangurami Udział nowozaangażowanego towarzystwa. Początek o 8 wieczór.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 6,3, najniższa — 3,3; w Zakopanem rano pochmurno, temperatura 0, najniższa z nocy — 3,0, najwyższa o neogaj + 5,0. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chmurno, chłodno (z przymrozkami), wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Miejscami mglisto.

Wystawa prac malarskich W. Gołębiowskiego. W salonie sztuki Lewickiego (Marszałkowska 69) odbywa się wystawa prac malarskich Witolda Gołębiowskiego. Wystawa obudziła żywe zainteresowanie.

Ze Zw. Młodzieży Postępowej. Doroczne walne zebranie Akademickiego Związku Młodzieży Postępowej odbędzie się w sobotę dn. 8 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Straż Kresowa” Nowy-Swiat 21.

Warszawski Instytut Filozoficzny, założony przez zmarłego Władysława Werybę, jest stowarzyszeniem osób, pracujących naukowo na polu filozofii. Działalność Instytutu skupia się w sekcjach, poświęconych poszczególnym gałęziom nauk filozoficznych. Instytut jest wydawcą „Przeglądu Filozoficznego”.

Wystawa „Kościszko w Ameryce”. Wystawa trwać będzie do 12 b. m. i czynna jest od godziny 10 rano do 10 wieczór.

Kalendarzyk astronomiczny na listopad b. r. Listopad obfituje w ciekawe zjawiska astronomiczne. Dnia 5 b. m. Mars niknie za tarczą Księżycą. Zniknięcie nastąpiło w Warszawie o 21 godz. 10 m. przy ciemnym brzegu Księżycy, — ukazanie się o 22 godz. 8 m. Zjawisko to, bardzo efektowne, doskonale widoczne będzie dla oka nieuzbrojonego 13 b. m. nad ranem Księżyc brzegiem swym na krótko zakryje gwiazdę 1-iej wielkości, Aldebarana. Zniknie ona za tarczą księżycą o godz. 6.26 m. Prócz tego od 13-go do 23-go b. m. Ziemia spotka kolejno 2 roje meteorów wskutek czego podczas nocy pogodnych dostrzegać będziemy często owe drobne ciała przebiegające przez naszą atmosferę, w postaci gwiazd spadających.

Dostrzegania Tow. Mił. Astr. (Chmielna 88) urządza obserwację ciekawych zjawisk przez tunelę w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-iej do 22-iej. Można obserwować powierzchnię Księżycy, krater, i tańcuchy górskie, Marsa, gwiazdy podwójne, gromady gwiazd, mgławice i t. p. Obserwacje są objaśniane. Dla członków T. M. A. urządzone są 2 razy w miesiącu pokazy nieba w Obserwatorium Astronomicznym Un. Warsz. (Al. Ujazdowskie 6/8). Zapisy na pokazy oraz zgłoszenia nowych członków przyjmuje p. E. Rybka, sekretarz Tow. Mił. Astr., w piątki od godziny 11 do 14-tej w kancelarii Obserwatorium.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Związek Oficerów Rezerwy. Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Okręgu Warszawskiego, zawiadamia iż w dniu 9 b. m. (niedziela) o godz. 10 1/2 rano odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Członków Okręgu Warszawskiego, w sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego, ul. Kopernika Nr. 30.

Budowa portu w Gdyni. W Y. M. C. A. Miodowa 10 — dnia 7 b. m. w piątek o godz. 8-iej wieczorem p. inż. Bomas wygłosi odczyt ilustrowany przezroczkami: p. t. „Budowa Portu w Gdyni”. Wstęp dla członków i starszej młodzieży — bezpłatny.

Związek Polskiego Nauczyciel. Szkół Powszechnych. Dnia 7 listopada o godz. 7 1/2 wiecz. w lokalu Związku (Marszałkowska 123) odbędzie się zebranie Sekcji Pedagogicznej z referatem p. Baranowskiej: „Rozkład materiału naukowego”.

WYCIECZKI. Z Akademickiego Koła Krajoznawczego. Dnia 9.XI (w niedzielę) b. r. odbędzie się wycieczka na Lotnisko. Zbiórka o godz. 10 przy remizie tramwaj w Mokotowie. Zapisy i informacje w lokalu „Kola” N.-Świat 21 (tel. 258-53).

WYPADKI.

Ciałka uratowały od śmierci lub kalectwa. Wczoraj o godz. 10 rano 18-letni Jan Kazimierski, posługacz z cukierni Stanisława Grudzińskiego, niosąc drewnianą kastę z ciastkami na głowie przechodził ul. Złotą. Przed domem Nr 35. z dachu trzypiętrowego domu spadł olbrzymi kawał blachy i uderzył w kastę z taką siłą, że rozbił ją. Część ciastek znalazła się na chodniku. Kazimierczak na szczęście wyszedł bez szwanku. W sprawie tej policja sporządziła protokół celem pociągnięcia właściciela domu do odpowiedzialności.

Zamach na pociąg i śmierć robotnika. Powracający ze stacji Skidła do tartaku Zaciście pociąg kolejkowy wazkotorowej najechał na kamień położony na szynach kolejowych. Skutkiem tego jeden z wagonów naładowany drzewem wykołysił się, zaś znajdujący się na tym wagonie robotnik, Tadeusz Dąbrowski, spadł i wskutek przygniecenia przez szczapę drzewa, poniósł śmierć na miejscu.

Zderzenie tramwaju z dorożką. W Al. Jerozolimskich na wprost domu Nr. 21 tramwaj zderzył się z dorożką. Wskutek zderzenia dorożkarz, 58-letni Stanisław Sekuła spadł z kozła i odniósł rany tłuczone czoła i nosa. Poszwankowanego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiezło Pogotowie do domu.

Zderzenie dorożki z samochodem. Przed domem Nr 47 przy ul. Chmielnej samochód osobowy, prywatny Nr 17074 prowadzony przez szofera Władysława Wojciechowskiego najechał z tyłu na dorożkę Nr. 697. Wskutek zderzenia dorożkarz Kiwa Sztroch spadł z kozła i doznał złamania lewego obojczyka. Pogotowie przewiezło poszwankowanego do szpitala żydowskiego na Czystem. Dorożka doszczętnie rozbita.

Kradzież w kościele Wszystkich Świętych. Wczoraj około godz. 6 rano, wkrótce po otwarciu kościoła Wszystkich Świętych jedna z przybyłych na modlitwę kobiet ujrzała przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego stojącą otwartą puszkę z

komunikantami wyjętą z cymborium, zawiadomiła natychmiast kościelnego zakrystiana. Niezwłocznie zamknięto wszystkie wejścia i zaczęto poszukiwać złodzieja, lecz nie znaleziono go. Stwierdzono, że świętokradca poza usunięciem kanonu i wyjęciem puszek z cymborium, nie skradł nic z ołtarza. Ślady gospodarki świętokradcy zauważono również przed wielkim ołtarzem i przed ołtarzem św. Jadwigi, gdzie również zostały usunięte z przed drzewce cymborium kanony i położone na ołtarzu. Nadto świętokradca wylał zamek w puszcze drewnianej przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego oraz oberwał kłódkę przy drugiej puszcze drewnianej przed ołtarzem św. Jadwigi. Puszek te opróżnił z zawartości. Lupa był niewielki, gdyż najzwyklej po odpuszczeniu w tymże kościele t. j. dn. 2 b. m. wyjęto pieniądze ze wszystkich puszek. Ponieważ przy żadnym wejściu nie widać śladów włamań, przeto istnieje przypuszczenie, że świętokradca pozostał na noc w kościele, wyszedł zaś rano zaraz po otwarciu kościoła.

Zabójstwo. We wsi Romaszkach gm. Kamionce w mieszkaniu Adama Świsłockiego niewykryty sprawca wyrzucił z rewolweru zabił Antoniego Szewka. Mieszkańca osady Rudolewyszczyna gm. Nowy-Dwór pow. Lidzkiego.

Kradzież 1000 litrów spirytusu. Za pomocą przebicia otworu w murańwej ścianie od strony ul. Kowieńskiej dostali się złodzieje do składu spirytusu p. f. „Wolny skład spirytusu” przy ul. Strzeleckiej Nr 25. Tam podkopywacze skradli około 1000 litrów spirytusu, który wypompowali z beczek żelaznych. Zuchwali złodzieje tą samą drogą umknęli z łupem. Wartość skradzionego łupu firma oblicza na 1,500 zł.

Trup w lesie. W lesie Otwockim znaleziono trupa nieznanego mężczyzny lat około 30-tych. Na trupie żadnych śladów gwałtownej śmierci nie znaleziono. Dochodzenie ustaliło, że jest to Chuna Fajtelbaum, chory umysłowo — z sanatorium „Zofiówka” w Otwocku, który zmarł nagle.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Otello”. W sobotę „Żydówka”. W niedzielę o godz. 3 p.p. „Bajka”; wieczorem „Zamarle oczy” i „Szeherazada”.

Teatr Narodowy. Dziś „Dożywocie”. Jutro „Mazepa”. W końcu przyszłego tygodnia premiera „Don Juana” Zorilli.

Teatr Letni. Codziennie wieczorem „Skandal”; w niedzielę po południu „Grzebień sztyldkretowy”.

Teatr Polski. Dziś przedstawienie zawieszono. Jutro premiera „Króla Henryka IV”.

Teatr Mały. Dziś premiera „Śmierci Kochanków” Ludwika Chiarellego.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa”. W niedzielę o godz. 3 1/2 po poł. „Podróż po Warszawie”.

Teatr Nowości. Codziennie „Hrabina Marica”, ciesząca się wielkim powodzeniem.

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Na dzień”.

Teatr Praski. Dziś „Pani Wołodzyjowska”. Jutro pierwszy raz sztuka F. A. Krajewskiego p. t. „Halucynacje”.

Sobotnie popołudniowe przedstawienia w Operze. Dyrekcja Opery, w celu umożliwienia wszystkim zakładom naukowym poznania się z twórczością liryczną, organizuje co każdą sobotę o 4-tej po poł. szereg przedstawień, na których wykonywane będą najpopularniejsze opery i balety repertuaru Teatru Wielkiego. Ceny na te przedstawienia są wyjątkowo niskie (od 1 zł. do 4.50). Cykl przedstawień zainaugurowany będzie 8 b. m. perłą Moniuszkowską operą „Verbum Nobile”. Przedstawienie uzupełniają balety „Wesele na wsi” i „Divertissement” baletowe. Organizację tej pedagogiczno - kulturalnej rozrywki powierzyła Dyrekcja Opery p. Marjanowi Falewiczowi - Golewskiemu.

Z Filharmonii.

Niedzielny poranek wypełnią utwory Beethovena. Skrzypczka p. Szaiberówna odegra koncert skrzypcowy, artystka opery p. Zbońska Ruszkowska odpiewa arję „Ah perfido” i pieśni szkockie, orkiestra zaś wykona ósmą symfonię. Na niedzielnym popołudniowym koncercie symfonicznym wykonana będzie pod dyktando G. Fiteibergera czwarta symfonia Czajkowskiego. Solistą będzie wiolonczelista włoski Enrico Mainardi. Mascagni w Warszawie. Autor popularnej „Rycerskości wieśniaczej” przybywa do Warszawy i w środę przyszłego tygodnia dyrygować będzie koncertem symfonicznym w Filharmonii. W koncercie wystąpi baryton medjołańskiej „La Scala” Umerto Urbano.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PAN. — Drugi grzech śmiertelny.

Genialny amerykański inscenizator i reżyser Kex Ingram zaczerpnął tematu do obrazu z poróżnienia przemilych opowieści Balzakowskich — i otrzymał rezultat wyborny.

Drugie grzech śmiertelny to skapstwo (dla informacji tych co o tym zapomnieli) stary skapiec „dusi pieniądze”. Doprowadza do samobójstwa swego brata, żonę zabija moralnie (gdź nieszczęśliwa kobieta umiera na serce nie mogąc znieść okrucieństw popełnianych przez męża) i wreszcie torturuje córkę, chcąc ją wbrew jej woli wydać za mąż za wstrętnego i chytręgo człowieka.

Mania kończy się tem, czem się zwykle kończą wszystkie manie, czyli ostatecznym obłędem. doprowadzającym do ataku furii. Stary skapiec umiera, a jego biedna (ultra-slamazarna) córka łączy się wreszcie z ukochanym.

Obraz ułożono interesująco z dużym zacięciem i poczuciem efektów ekranowych. Momenty wesołe są nader udatne, tragiczne odznaczają się silnym napięciem.

Jeśli mówić o stronie zewnętrznej obrazu, zaznaczyć trzeba przede wszystkim wyborny, całkiem nowy pomysł reżyserski wprowadzenia pół-tonów wnętrza — czyli danię maximum złudzenia rzeczywistości. Wyborne są majączenia obłokane-go, pełne pomysłowości i wyrazistości.

Alice Terry ma słodką, spokojną urodę i dużą wrodzoną intuicję, to też rolę swą tworzyła doskonale. Rudolf Valentino zagrał swoją inteligentnie, z dużym poczuciem mimiki — ale niestety nie dał nic nowego prócz sylwetki miłego ładnego chłopca — o którego duszy czy charakterze z wrażeń ekranu trudno było co zdecydować. Całość jest interesująca.

Ofiary.

Na Fundusz prasowy „Robotnika”.

F. Perl zł. 98. C. Gumplowiczowa zł. 20.

Na „Dom Ludowy” w Warszawie.

Marja Paszkowska za październik i listopad zł. 10. Wiktorja Rozenowa za październik zł. 1. Szydłowski zł. 3. Koster zł. 15. D-rostwo Chmielewscy zł. 4. Zebrani robotnicy w Związku Włóknistym z fabryk firankowych, zamiast wieńca na grób Jodki zł. 17.35. Wacław Majdykowski zł. 25. Józefa Kilańska zł. 2. tow. sen Misiolik zł. 10. tow. Krzysia zł. 5. Zamiast nabożeństwa żałobnego w 6-ą rocznicę śmierci s. p. Jana Opielińskiego - Zdanowicza, składa żona zł. 10. Zamiast wieńca dla tow. W. Jodki, składa F. Andrzejewski zł. 20. Stefan Łanicki — Wilno zł. 10.

Na Warszawskie T-wo Naukowe.

Kruszewscy zł. 15.

NA RATY Wielki wybór ubiorów męskich i gotowych na zamówienia na najdogodniejszych warunkach „Oszczędności” Koszykowa 43, drugi sklep 6a Br. Pakulskich.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA” WARECKA 7, WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE: AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE, KSIĄŻKI I BROSZURY. PRZYJMUJE DO DRUKU: DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE. Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI wener. skórne, płciowe. Chłodna 26, tel. 99-29, od 9—10, 1—3 i 5—8. Panie 2—3 i 6—7.

Dr. med. Zofja Rostkowska skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, t. 99-29, od 9-11 i 3-5.

Dr. med. Weintraub Chor. wener., skórne, niem. płciowe. Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej, 10—12 r. i 4—8 w.

Potrzebny samodzielny Kuśnierz oraz ZDOLNE WYKOŃCZARKI Zgłaszać się Joachimowicz Niecała 10 skład tutej.

OGŁOSZENIA DRUBNE.

A) Medal solidnych wyborów bez zastójny ceny bez konkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żórawiej.

Francuskiego udzielam przystępnie Piękna 16 b. m. 15 6—7.

Maszyny do szycia „Kasprzyczkowego”. Hurtowo—Detalcznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.